

Zbigniew Messner

rozpoczyna wizytę w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP). 4 bm. premier Zbigniew Messner rozpoczyna oficjalną, przyjacielską wizytę na Węgrzech. Wizyta ta stanowić będzie ważny krok na drodze realizacji ustaleń i celów przyjętych w czasie rozmów Janosa Kadara z Wojciechem Jaruzelskim, które odbyły się w marcu br. w Warszawie.

Wywiad premiera PRL dla węgierskiego tygodnika „Kepes 7”

BUDAPEST (PAP). W przededniu swej oficjalnej wizyty przyjacielskiej, składanej na Węgrzech na zaproszenie premiera tego kraju Gyöergya Lazara, prezes Rady Ministrów PRL Zbigniew Messner udzielił wywiadu budapeszteńskiemu tygodnikowi „Kepes 7”. Zapytany o stan stosunków dwustronnych premier Messner oświadczył, że wysoko ocenia się w Polsce dotychczasowy rozwój współpracy gospodarczej z Węgrami. Współdziałanie to przyczynia się do realizacji podstawowych celów rozwoju społeczno-gospodarczego w Polsce i na Węgrzech, stanowiąc jednocześnie istotny wkład na rzecz krajów w rozwoju i umocnienie wszechstronnej współpracy w ramach RWPG.

Polska delegacja powróciła z Libii

WARSZAWA (PAP). 3 bm. powróciła z Trypolisu delegacja PRL na czele z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, zastępcą przewodniczącego Rady Państwa Kazimierzem Barcikowskim, która na zaproszenie kierownictwa Dżamahirii Libijskiej uczestniczyła w uroczystościach 17 rocznicy rewolucji libijskiej i wreszcie. Podczas pobytu w Trypolisie K. Barcikowski spotkał się z członkiem kierownictwa rewolucji libijskiej mjr. Abd Es-Salamem Dżaludem, a członkowie delegacji PRL przeprowadzili rozmowy ze swoimi partnerami libijskimi. W ambasadzie PRL odbyło się też spotkanie z przedstawicielami placówek i przedsiębiorstw polskich działających na terenie Libii.

W sprawie fundacji rolnej

Sekretariat Prymasa Polski: koncepcji fundacji nie udało się zrealizować. Przedstawiciel rządu: szkoda, że strona kościelna mówi o fundacji w czasie przeszłym.

WARSZAWA (PAP). 3 bm. PAP otrzymała od kierownika Sekretariatu Prymasa Polskiego, ks. dr. Andrzeja F. Dziubę następującą komunikat: 2 września br. ksiądz kardynał Józef Glemp, Prymas Polski przyjął komitet organizacyjny fundacji rolnej i wysłuchał relacji ze stanu spraw fundacji. Stwierdził, że rozmowy z władzami państwowymi w sprawie fundacji rolnej są w toku. Władze państwowe nie wyrażają zgody na utworzenie fundacji rolnej. Władze państwowe nie wyrażają zgody na utworzenie fundacji rolnej. Władze państwowe nie wyrażają zgody na utworzenie fundacji rolnej.

Dziś o godzinie 9.00 rozpoczyna obrady XXI Zjazd Chirurgów Klatki Piersiowej Serca i Naczyń Towarzystwa Chirurgów Polskich. Udział w nim zapowiedzieli wybitni naukowcy, kardiologowie i kardiochirurdzy z wielu krajów. Organizatorem zjazdu jest Instytut Kardiologii Akademii Medycznej w Krakowie. Będziemy obszernie informować o jego przebiegu. Z tej okazji nie od rzeczy będzie przypomnieć trudne początki transplantacji serca.

W numerze 126 „Gazety Krakowskiej” z 1 czerwca br. zamieściliśmy — jako jedyni w Polsce — relację naszego reportera Przemysława Osuchowskiego z bloku operacyjnego Kliniki Kardiologii i Chirurgii w Zabrze, gdzie zespół lekarzy pod kierunkiem doc. Zbigniewa Religi 11 maja 1986 roku dokonał transplantacji serca u 47-letniego mężczyzny, nawiasem mówiąc krakowianina, zakończoną sukcesem. Kończącymi tamten reportaż słowami: „Trzymajmy kciuki za Krakusa z NOWYM SERCEM”. Bohater tego reportażu cieszy się doskonałym zdrowiem.

Przeszczep serca dokonany 11 maja br. jest sukcesem polskiej medycyny i wielką nadzieją dla ludzi, dla których jedynym ratunkiem mogłoby być tylko nowe serce...

Zamieszczamy obok fragment książki Przemysława Osuchowskiego zlożonej w Państwowym Zakładzie Wydawnictw Lekarskich pod redakcją jeszcze tytułem: „BIAŁA LUDZIOM BEZ SERCA”. Traktuje on o pierwszej w dziejach medycyny transplantacji serca u człowieka. Operację przeprowadził w 1964 roku w Jackson (USA) prof. D. Hardy. Wszczępił 68-letniemu mężczyźnie serce... szympansa.

My nie powinniśmy także zapomnieć o pionierze polskich transplantacji serca, profesorze Janie Mollu. Pięć lat po tamtej historycznej operacji, 4 stycznia 1969 roku w Łodzi dał on początek polskim przeszczepom serca. Na świecie dokonuje się już rocznie 100 takich zabiegów.

Kolejne odcinki książki w następnych wydaniach magazynu sobotniego „Gazety Krakowskiej”.

Narada pierwszych sekretarzy KZ PZPR ministerstw i urzędów centralnych

O skuteczne i konsekwentne realizowanie postanowień X Zjazdu PZPR

WARSZAWA (PAP). Istnieje pilna potrzeba odpowiedniego wyboru i upowszechnienia nowatorskich metod pracy partyjnej, wspierających skutecznie i konsekwentnie realizowanie postanowień X Zjazdu; ani o jeden dzień nie wolno opóźniać uruchomienia programu urzędowego — oto główne wnioski przedstawił 3 bm. na naradzie pierwszych sekretarzy komitetów zakładowych PZPR ministerstw i urzędów centralnych, która odbyła się w siedzibie KC PZPR. Celem spotkania była wymiana doświadczeń, jakie w ciągu 60 pojazdowych dni zebrały organizacje partyjne działające w tzw. centrum, przy podejmowaniu zadań adresowanych przez X Zjazd do konkretnych resortów i podległych im jednostek.

Punktem wyjścia do rozważań było stwierdzenie zawarte w referacie KC PZPR wygłoszonym z trybuny

Po 6 tygodniach działania ustawy

Dotychczas zwolniono 11805 osób

WARSZAWA (PAP). Zbliża się do końca akcja zwalniania z zakładów karnych osób, które

Skuteczność działania nakazem chwili

STANISŁAW BARANIK I sekretarzem Komitetu Fabrycznego HIL

(Inf. wł.) Wczorajsze posiedzenie plenarne Komitetu Fabrycznego PZPR Kombnatu Metalurgicznego Huty im. Lenina, w którym uczestniczył członek KC i sekretarz KKK PZPR Józef Gajewski, a przewodniczył sekretarz KKK Kazimierz Miniur, poświęcone było programowi szkolenia partyjnego w tym roku. X Zjazd Partii potwierdził słuszność wytycznej przez IX Zjazd HIL i socjalistycznej odnowy i nakreślił w uchwalonych dokumentach kierunki dalszych działań. Nie zaczynamy niczego od zera, niczego — co szkodliwe — nie akceptujemy;

Dziś początek „jarmarku podhalańskiego”

(Inf. wł.) Wieloletnią tradycją posiadają „jarmarki podhalańskie” organizowane w Nowym Targu zawsze na początku września. Jest to połączenie imprezy handlowej z barwnym widowiskiem folklorystycznym. Tak stanie się również w tym roku, i to już dzisiaj czyli 4 września. Na dzisiaj bowiem handlowcy przygotowali wiele stoisk kermaszowych a gospodarze miasta zaprosili do Nowego Targu sporo zespołów uczestniczących w trwającym właśnie w Zakopanem „Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich”.

„GK” pierwsza o tym pisała — pierwszy przeszczep serca w Polsce — zjazd kardiochirurgów w Krakowie

„Biada ludziom bez serca” (1)

Niestety, ani wątroba, ani tętno nie były w stanie zmienić głęboko zakorzenionych przekonań. Nie potrafiono logicznie wytłumaczyć, dlaczego w chwili wzruszenia białej szczytowej. Mało tego, był jeszcze inny problem, przecież nerka czy wątroba nadaje się do przeszczepu, gdy pobrą ją od trupa. A trupa, jak rozumiano powszechnie, to człowiek, który nie oddycha i któremu przestało bić serce. Natomiast płuca i serce należałoby pobrać w stanie żywym, to znaczy w najgorszym wypadku dokładnie w chwili, kiedy ich akcja ulega zatrzymaniu. Z medycznego punktu widzenia — znano już kryteria śmierci mózgowej i przyjmowano o nich podstawową wagę — najszczęśliwszym rozwiązaniem byłoby pobranie tych narządów jeszcze zanim przestali pracować. Ale jak z kolei wytłumaczyć opinii publicznej pobranie tychże, skoro jeszcze funkcjonują? Jak przekonać, że nie ma już życia? Jak przekonać, że nie ma już życia? Jak przekonać, że nie ma już życia?

Kraków gości sławnych chirurgów klatki piersiowej serca i naczyń

„Wnieście najcenniejsze osiągnięcia do skarbnicy nauk medycznych”

(Inf. wł.) Zespół UJ „Słowiński” przywitał piosenką i tańcem znanych chirurgów z kraju i wielu ośrodków zagranicznych, którzy przybyli wczoraj na 3-dniowy XXI Zjazd Sekcji Chirurgii Klatki Piersiowej Serca i Naczyń Towarzystwa Chirurgów Polskich. Znamienitych gości podjął wiceprezident prezydent m. Krakowa Tadeusz Salwa wraz z gospodarzami miasta. Prezydent wyraził zadowolenie, że Kraków, pre-

KRÓTKO

(m) W MOSKWIE odbyła się radziecko-amerykańska wymiana poglądów na szczeblu ekspertów w zakresie problemów związanych z sytuacją wokół Afganistanu.

PREZYDIUM Rady Najwyższej ZSRR powołało Wadima Małyszewa na stanowisko przewodniczącego Państwowego Komitetu ZSRR ds. Kontroli Bezpieczeństwa Pracy w Energetyce Atomowej.

UNIWERSYTET w Kalkucie przyznał doktorat honoris causa w dziedzinie literatury więziennej przez radziskowskie władze RPA przywódcy Afrykańskiego Kongresu Narodowego Nelsonowi Mandeli.

ROZPOCZĘŁO się w Warszawie VI Międzynarodowe Seminarium Kobiet Katolickich.

Jesień Tatrzańska

Kubańczycy wyginali z Zakopanego złe duchy

W pracowniach twórców podhalańskich

(Inf. wł.) Z ciekawością oczekiwano na zakopiańskim festiwalu występu zespołu kubańskiego, bo folklor tego kraju nigdy jeszcze pod Tatrami nie był pokazywany. Z tego też względu poświęćmy mu trochę uwagi. Zespół „Columbia del Puerto” pochodzi z Cardenas (miasto portowe), z regionu, w którym na wielkich plantacjach zatrudniano dawniej niewolników afrykańskich, głównie z plemienia Bantu. Na ich egzotyczną kulturę nałożyły się wpływy hiszpańskie i w ten sposób powstał specyficzny kubański folklor. Czarnoskórzy w wielkość artystów zaprezentowa-

Co to są „dobre maniery”?

BONN (PAP). Co znaczy dobre zachowanie? To w rzeczywistości? Allensbachski Instytut Badania Opinii Publicznej na podstawie przeprowadzonych badań doszedł do wniosku, że wyobrażenia o tym co wypada, a co nie wypada, w młodości 20 latych zdecydowanie zmieniły się w Niemczech Zachodnich. „Złe maniery”, które kiedyś wywoływały oburzenie, dziś w ogóle nie zwracają na siebie uwagi. Młodzi ludzie RFN nadal nie są skłonni akceptować dwóch sytuacji: kiedy młodzi ludzie nie ustępują miejsca starszym

Zmarł Wirgiliusz Gryń

WARSZAWA (PAP). 3 bm. zmarł w Warszawie w wieku 58 lat wybitny artysta sceny i ekranu — Wirgiliusz Gryń. Największą popularność uzyskał swoimi kreacjami na dużym i małym ekranie. Do jego największych osiągnięć należały role w takich filmach, jak „Hasło”, „Klucznik”, „Bolid” i ostatnio — „Pastorał heroica”. Rola w filmie Henryka Bielskiego przyniosła artyście główną nagrodę za kreację aktorską na MFF w

Wspomniawszy o zmarłym, nie sposób nie wspomnieć o jego wieloletniej współpracy z Teatrem Telewizyjnym. Gryń był jednym z najbardziej rozpoznawalnych aktorów telewizyjnych. W latach 60. i 70. XX wieku w jego kreacjach widzowie mogli zobaczyć wiele znakomitych spektakli. Gryń był również aktorem teatralnym. W latach 50. i 60. XX wieku występował w Teatrze Telewizyjnym w Warszawie. Gryń był również aktorem teatralnym. W latach 50. i 60. XX wieku występował w Teatrze Telewizyjnym w Warszawie.

Wywiad premiera PRL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Władze państwa socjalistycznych. Prezes Rady Ministrów scharakteryzował następnie główne kierunki perspektywicznego programu PZPR przyjętego na X Zjeździe Partii, przedstawił przebieg wdrażania reform gospodarczej i podziału własności państwa, poruszył problemy nurtujące młode pokolenie Polaków i scharakteryzował stan stosunków między państwem a Kościołem.

Ostatnie posiedzenie Krakowskiej Komisji Rewizyjnej PZPR

(Inf. wł.) Dobiega końca kadencja władz w organizacjach partyjnych. Już niebawem rozpoczyna się konferencja sprawozdawczo-wyborcza w instancjach wojewódzkich. Kończy się także działalność Krakowskiej Komisji Rewizyjnej PZPR, która zgodnie z postanowieniem X Zjazdu Partii przekształcona zostanie w Komisję Kontrolno-Rewizyjną.

Podczas ostatnich obrad KKR przedstawiono materiały sprawozdawcze z działalności komisji w upływającej kadencji. Podczas rutynowych kontroli sprawdzano m. in. przydział i realizację indywidualnych zadań partyjnych, dobór kadr, pracę organizację partyjnych na budowlach eksportowych, współdziałanie instancji gminnych z POP a także realizację wniosków z

ostatnich kampanii politycznych. KKR przeprowadzała konsultacje z organami kontrolnymi bratnich stronnictw. Współpracowała również z ZSPM.

Zanotowano dalszą poprawę w realizacji uchwał instancji krakowskiej, a także Komitetu Centralnego, przez POP. Bardzo ważne były wyjątkowo posiedzenia i współpraca z podstawowymi organami rewizyjnymi partii. W przygotowywaniu sprawozdań przedstawiono wiele wniosków i propozycji do wykorzystania w następnej kadencji.

W obradach, które prowadził przewodniczący Krakowskiej Komisji Rewizyjnej Antoni Hajdecki, wzięli udział m. in.: członek Prezydium CKKR Leonard Żukiewicz i sekretarz KK PZPR Władysław Kaczmarek, (żur)

W sprawie fundacji rolnej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wymi — na co strona kościelna się zgadza — ale nadto zawierający klauzule, że stanowisko ministra rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej co do programów jest dla fundacji obowiązujące. Oznaczałoby to dyktando ze strony administracji państwowej, co byłoby sprzeczne z założeniami fundacji, zwłaszcza jej autonomią.

W tej sytuacji wyrażono ubolewanie, że koncepcji fundacji, która miała być płaszczyzną współpracy i solidarności pomocy w skali międzynarodowej, jak i współpracy ludzi o różnych poglądach wewnątrz kraju, mimo czteroletnich negocjacji, nie udało się zrealizować.

Prymas Polski wyraził podziękowanie episkopatowi za chodim i oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania fundacji rolnej. Wskazał, że fundacja ta, mimo trudnych warunków, była w stanie wykonać swoje zadanie. Wyraził również podziękowanie wszystkim osobom w kraju, które bezinteresownie udzieliły pomocy w pracach zmierzających do utworzenia fundacji.

Kład prymas zlecił komitetowi organizacyjnemu zbadać możliwość zrealizowania innych form pomocy polskiej wsi.

Dziennikarz PAP zwrócił się do wiceministra rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej Kazimierza Grzesiaka, który z ramienia rządu kierował rozmowami w sprawie fundacji, z prośbą o komentarz.

Jesień Tatrzańska

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) gadnie naszej kultury. Jedną z form popularizacji sztuki ludowej są tzw. izby twórcze. Pierwsza z nich powstała w Zakopanem w 1966 r. i była nią kuznia Mieczysława Biernackiego. Do dziś takich izb — będących pracowniami i galeriami jednocześnie — powstało kilkanaście i prezentują one różnorodność kulturalną, sztuki, rękodzieła, metaloplastyki, wyroby ze skóry, meble. Większość izb twórczych, które udośćpiono do zwiedzania gościom festiwalowym zlokalizowanych jest w Zakopanem, trzy znajdują się poza nim. W Jurgowie Andrzej Gombos prezentuje piękną góralską snyderkę, w Bukowinie Tatrzańskiej przyjmuje klientelę z całej Polski Adam Kuchta, muzyk, instrumentalista, specjalizujący się w wyrobach ze skóry i metalu. W Murzaszlu tworzy zaś Władysław Łukaszczyk, znany rzeźbiarz i poeta.

Twórcy ludowi są tu w wielkim poważaniu i dbają o nich instytucje sprawujące

URSZULA ORMAN

O skuteczne i konsekwentne realizowanie postanowień X Zjazdu PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) dział w „prześwietlaniu” struktur organizacyjnych i stanowisk pracy w całym kraju, odsianianie luk i melizn, odblokowywanie różnorodnych hamulców.

Charakterystyczne pierwsze tygodnie zbiorowej pracy nad wdrażaniem postanowień X Zjazdu, kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KC Stanisław Gabrielski nadmienili, że poziom aktywności w tej sprawie jest różnicowany. Trzeba szybko odrzucić utracony czas tam, gdzie nie wypracowano jeszcze własnego projektu realizacji programu i uchwalić głównego forum partyjnego, zwracając uwagę przede wszystkim na to, aby projekty te cechowała innowacyjność myślenia i realizmu. Zaczęła należeć od poszukiwania oryginalnych form działania, a także od operatywnego podejmowania tych zadań — choćby

drobnych — które już można realizować z pożytkiem dla samopoczucia społecznego i dla gospodarki kraju.

Ze stanem przygotowań do przeglądu struktur organizacyjnych w administracji i gospodarce zapoznał zebranych kierownik Wydziału Ekonomicznego KC Marek Holdakowski. Przegląd nie jest spekulacją akcją zaznaczyć — lecz poważnym i długofalowym procesem. Dostrzegamy jego zagrożenia. Jest nim np. spływanie celu i sensu całego przedsięwzięcia, co wynika często z niewiedzy, z dążenia do wykazania się szybkim rezultatem, a także z chęcią uniknięcia atencji na własnym podwórku. Zdarza się też, że idea przeglądu interpretowana jest fałszywie jako działalność wbrew reformie gospodarczej. Nie należy do rzadkości postawy typu „wszystko albo nic”, których reprezentanci lekceważą możliwość części-

wego i stopniowego usprawnienia organizacji pracy lub modernizacji.

W dyskusji podkreślono potrzebę przełamania „cierności” w szeregach partyjnych co jest warunkiem podstawowym ofensywnego podejmowania programu X Zjazdu. Wciąż wyraźny jest podział na aktyw i apatyczny reszta. Wynika to nie tylko z postaw, ale i ze złego organizowania pracy partyjnej. Dyskutanci akcentowali konieczność szeregów przereformowania istniejących już programów pracy partyjnej, aby nie mnożyć koncepcji i projektów, ale cały wysiłek skoncentrować na skutecznym ich realizowaniu.

Obrady podsumował J. Barański stwierdzeniem, że dyskusja przyniosła poważny dorobek wniosków zmierzających do tego, aby postanowienia X Zjazdu były urzeczywistnione w pełni i do końca.

Skuteczność działania nakazem chwili

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

racje ludzkie (...). Zasada „jednakowych żądań” jest nadal argumentem w dyskusji o sprawiedliwości społecznej, a tylko w teorii akceptuje się zróżnicowanie i uzależnienie płacy od pracy (...). Musimy kształtować w sobie umiejętności przyjmowania racjonalnych, obiektywnych postaw w stosunku do krytyki, bez względu na funkcję i zajmowane stanowisko (...). Krytycyzm — powiedział m. in. sekretarz M. Łagosa, cytując słowa I sekretarza KC PZPR gen. WOJCIECHA JARUZELSKIEGO — nie może być gościem, ale stałe obecny w domu, wtedy bowiem będziemy skutecznie realizować leninowską koncepcję funkcji krytyki.

Skuteczność partyjnego działania musi być nakazem chwili i cechą pracy politycznej na każdym szczeblu, każdego członka partii. Dokumenty X Zjazdu przełożyły na język konkretnych faktów. Przyjęty przez Plenum KC PZPR program szkolenia jest z pewnością trudny, ale możliwy do zrealizowania i zgodny z oczekiwaniami członków hutniczej organizacji partyjnej; zgodny z postulatami przez nich zgłaszanymi.

Członkowie Plenum udzieliłi pochwały wykładowcom szkolenia partyjnego i członkom komisji szkoleniowej.

W sprawach organizacyjnych Plenum przyjęło rez-

gnację Kazimierza Młitury z funkcji I sekretarza KF w związku z przejściem do innej, odpowiedzialnej pracy politycznej. W imieniu kierownictwa Instancji wojewódzkiej I sekretarz KK PZPR Józef Gajewski rekomendował na tę funkcję mistrza w Zakładach Głównego Automatyka, posła na Sejm Stanisława Baranika, któremu w tajnym głosowaniu członkowie Plenum powierzyli tę funkcję.

Plenum przyjęło również termin konferencji sprawozdawczo-wyborczej hutniczej organizacji partyjnej, która odbędzie się 15 października br. (Ela)

Premier Francji demantuje pogłoski

o odwiedzinach u agentów zamieszanych

w zatopienie „Rainbow Warrior”

I tak wiedzą jak wysoko ich cenię

PARYŻ (PAP). Szef rządu

francuskiego, Jacques Chirac, zaprzeczył, po powrocie z podróży po krajach w rejonie Pacyfiku, wszelkim pogłoskom jakoby odwiedził dwóch agentów wywiadu francuskiego, zamieszanych w aferę zatopienia w porcie nowożyłandzkim Aukland, statku „Rainbow Warrior”, należącego do międzynarodowej organizacji obrońców środowiska naturalnego Greenpeace. Dwa agentki przebywają na wyspie Hao.

Poinformował o tym zbliżony do kół rządowych paryski dziennik „Le Figaro”.

Premier Francji oświadczył,

we wtorek wieczorem w Paryżu, iż wszelkie pogłoski na temat nie odpowiadają prawdzie. Ewentualne odwiedzin pracowników francuskiego służb specjalnych przynusowo przebywających na wyspie Hao byłoby sprzeczne z uzgodnieniami przyjętymi w tej sprawie między Francją i Nową Zelandią — powiedział Jacques Chirac. Szef rządu francuskiego oświadczył w Paryżu, iż dwójce przynusowo wynagrodzić musiałaby się, jak ich wysoko cenili nie mogali aż do nich ich, by ich o tym przekonać.

W turystyce

Bank informacji już niepotrzebny?

(Inf. wł.) W bieżącym roku przedsiębiorstwa turystyczne nie miały łatwego życia. Zwykle cen spowodowały zmniejszenie zainteresowania ofertami wczasowymi. Ludzie w zakładach pracy bardziej byli zainteresowani wczasami „Pod Gruszą” niż wydalaby się atrakcyjnymi skierowaniami do Bułgarii czy choćby na polskie Wybrzeże. Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej, który od lat wspólnie z naszą redakcją prowadzi Bank Rezerw Wczasowych, również w tym roku miał znacznie mniejsze obroty. Niemal przez cały sezon letni bez żadnych problemów można było zakupić skierowania wczasowe na teren całej Polski.

„Niestety w tym roku nie mamy prawie w ogóle miejsc w zakładach ośrodkach wczasowych — mówi WIEŚLAW WIELGOSZ z Krakowskiego COIT. — Przedstawiciele zakładów pracy uważają, że dla kilku tysięcy złotych zarobku nie warto niszczyć wyposażenia, którego wartość przekracza kilkadziesiąt tysięcy złotych. Tak więc ośrod-

ki zakładowe stoją puste, a turyści niechętnie chcą korzystać z kwatery prywatnych. Jeżeli chodzi o ceny to wzrosły one w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1 do 2 tys. złotych. W sezonie letnim w górach za 14 dni pobytu płaci się 15 tys. a nad morzem ok. 20 tys. zł. Nadal jeszcze dysponujemy miejscami w Płoninie, Zakopanem, Muszynie i Zegiestowie ale zainteresowanie tymi ofertami jest niewielkie”.

Jeżeli ktoś jest jeszcze zainteresowany wypożyczaniem we wrześniu, zapraszamy do korzystania z usług Banku Informacji Rezerw Wczasowych. Jeżeli nawet w bieżącym sezonie letnim akcja nasza nie przyniosła spodziewanych efektów, to nie zamykamy z niej rezygnować. Przecież nie wszyscy pracują w zakładach, posiadających własne ośrodki wczasowe i choćby dla tych ludzi warto propagować idee banku. Wcale nie uważamy, że jest on już generalnie niepotrzebny i w najbliższym czasie rozpoczniemy rozmowy w sprawie nadchodzącego sezonu zimowego. (JK)

Dwie tragedie w Nowosądeckiem

Utonęło dziecko, zabił się motocyklista

(Inf. wł.) W Nowosądeckiem wczorajszy dzień przyniósł kolejne dwa nieszczęścia, których można było uniknąć przy zachowaniu rozwagi i zapewnieniu należytej opieki najmłodszym. Przed południem we wsi Morawczyna koło Nowego Targu dwuletnia Agnieszka wpadła do wypełnionego wodą znajdującego się w pobliżu domu dołu, w którym poprzeczni składowano było wapno. Dziecko bawiące się bez opieki utonęło.

Po południu natomiast w Gorlicach na ulicy Węgierskiej, sześćdziesięcioletni mężczyzna jadąc motocyklem na odcinku wznoszącym się na szczyt góry, zdecydował się na wyprzedzenie autobusu. W tym samym momencie z wzniesienia wyjechał samochód marki „Volvo”. Došlo do czołowego zderzenia. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu.

(M)



Ocena kampanii żniwnej w Golczy

Wczoraj w gminie Golcza odbyło się posiedzenie plenium Komitetu Gminnego PZPR poświęcone ocenie kampanii żniwnej i sprawom kadrowym. Przychylił się do próby I sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Golczy Antoniego Donabidowicza plenium przyjęło jego rezolucję, powołując równocześnie na funkcję I sekretarza KG Kazimierza Macja.

Dotychczas zwolniono 11805 osób

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Re skorzystał z dobrodziejstwa przepisów o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw. W ciągu 6 tygodni stosowała ustawy zakłady karne opuściło już 11.805 osób, w tym 896 kobiet.

Najliczniejszą grupę tworzą wśród nich ci, którym darowano kary aresztu wymierzone przez kolegią do spraw wykroczeń (blisko 3,8 tys.), osoby, którym sądy darowały kary pozbawienia wolności w całości bądź złagodziły je o połowę (niemal 6 tys.), zwolnieni z aresztu śledczego (przeszło 1500 osób).

Do 479 osób wzrosła liczba osób objętych ustawą ze względów humanitarnych.

W tym samym czasie z dobrodziejstwa przepisów z 17 lipca br. skorzystało 213 osób, które popełniły przestępstwa przeciwko państwu lub porządkowi publicznemu. 103 z nich opuściły zakłady karne i aresztu. Do organów ścigania zgłosiły się dobrowolnie 172 osoby ujawniające takie własne przestępstwa. Po dopełnieniu ustawowych formalności powrócili oni do domów.

Azyl za zdradę kraju

SZTOKHOLM (PAP). Prawie dwa lata starał się o możliwość pozostania w Szwecji zagrożono deportacją do Polski. W odruchu desperacji zwierzył się reporterowi szwedzkiego radia ze swoich kłopotów, a ten zaatakował władze za niedotrzymywanie umów.

Okazało się, że przy rozpatrywaniu sprawy na najwyższym szczeblu nie wiedzieli o rozmowach agenta szwedzkiej służby bezpieczeństwa z uciekinierem. Jego podanie ma być rozpatrzone ponownie.

Sprawa Sławomira D. wskazuje, że od obywateli naszego kraju pragnących uzyskać azyl w Szwecji żąda się ujawnienia informacji o charakterze wywiadowczym. Wyšlo na jaw że szwedzka policja bezpieczeństwa, której zadaniem jest pilnowanie porządku publicznego w kraju, zaimuje się działalnością wywiadowczą za granicą, w tym przypadku wymierzoną w Polskę. Radio szwedzkie domaga się zbadania tej sprawy.

Komputery na statkach morskich

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Nasuwa się tu również inna, mniej pocieszająca dla nas konkluzja. Otóż system ten, który w naszym kraju był już w niemalym stopniu wykorzystany, może być wykorzystany do szerokiego zakresu typów statków i dostosowany jest do połączenia teletransmisyjnego z dyspozycjami portowymi i z armatorem. Polskie statki byłyby pierwszymi jednostkami, na których firma ICL zamierza wprowadzić swój system. Na początek myśli się tu o statkach Państwowej Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. Praktyczne zastosowanie tego systemu nie tylko ułatwiłaby dowództwu statków, operatywnie podejmowanie decyzji w sprawach poprawnego rozlokowania w ładowniach towarów, ale także — przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa żeglugi.

TADEUSZ STEO

Komunikat Ministerstwa Zdrowia

Dodatkowe punkty na studia medyczne

WARSZAWA (PAP). W związku z licznymi pytaniami napływającymi od osób zamierzających ubiegać się o przyjęcie na studia medyczne w roku 1987 — Departament Szkolnictwa i Nauki Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, w uzupełnieniu komunikatu zamieszczonego w prasie w ubiegłym miesiącu informuje, że kandydaci na studia medyczne w przyszłym roku akademickim mogą otrzymać dodatkowe punkty, jeśli przeprowadzą w charakterze niższego personelu medycznego, na podstawie umowy o pracę, co najmniej 7 miesięcy w jednym z następujących zakładów służby zdrowia: klinice akademickiej medycznej, centrum medycznego kształcenia podyplomowego, resortowym instytucie nauko-

wo-badawczym prowadzącym dział kliniczny, szpitalu wojewódzkim, bądź specjalistycznym; wojewódzkim szpitalu zespólnym; zespole opieki zdrowotnej dla ogółu ludności (szpital miejski lub rejonowy); zakładzie dla nerwowo i psychicznie chorych; szpitalu i sanatorium gruźlicy i chorób płuc; domu opieki dla przewlekłych chorych; placówce pomocy doraźnej.

Jednocześnie ministerstwo zawiadamia, że wszystkie sprawy dotyczące odwołań od postanowień komisji rekrutacyjnych na studia medyczne rozstrzyga wyłącznie powołane w akademiach medycznych wydziały i uczelnie tego typu komisje i tylko do nich zainteresowani mogą kierować swoje prośby.

Z dalekopisu

PECHOWIEC

(m) Nie wlamywasz pokonał sejf, lecz sejf — prześcigał. Kiedy w jednej z firm szwedzkiej gangster próbował dostać się do stalowego kolosa od tyłu i w tym celu zaczął powoli przechylać go do przodu, sejf nieoczekiwanie upadł i przycisnął złodzieja. Wola nie o pomoc usłyszeć policjantów, którzy najpierw ułomili pechowego wlamywasza, a następnie przewieźli go do więziennej celi.

PIAŁ NA OKRĄGŁO

Wielką ulgą dla „Piłta Sacharowicza” (takie szacowne imię otrzymał kogut z moskiewskiego ogrodu zoologicznego) był powrót do „rodzinnej klatki” po kilkumiesięcznym pobycie za kołem polarnym na jednej ze stacji naukowo-badawczych. O której godzinie piał, kiedy słońce świeciło i w dzień, i w nocy. W takich warunkach trudno pracować — powiedziałaby, gdyby mógł mówić. Nie uwzględnił więc pór dnia i piał przez całą dobę. Pracownicy naukowcy ZSSR przypisywali to początkowo szokowi, jaki błędny kogut musiał przejść w czasie transportu. Zasiał bowiem konieczność zrzu-

cenia go na dryfującą kłę z śmigłowca, na spadochronie. Nie podobala się kogutowi ta ekspedycja przy lądowaniu po prostu zasiał, stracił przytomność. Odzyskał ją wprawdzie, ale z planem nie było już tak jak dawniej. Miał już tego dość członkowie ekipy i postanowili położyć kres tej koguciej odysei, odsyłając go po zakończeniu „białych nocy” w moskiewskie domowe pleśsze. W Moskwie kogut odzyskał normalne poczucie czasu i znowu piał regularnie o świcie.

SPOSÓB NA KOMARY

Władom powszechnie, nie kasać nie wszystkie komary, lecz tylko samice, przy czym najbardziej agresywne stają się one w okresie składania jaj. Naukowcy stwierdzili, że w okresie wylęgu potomstwa samice nie znoszą obecności przedstawicieli przeciwnego płci. Wykorzystał to specjalista wykonujący urządzenie do odstraszania owadów. Aparat zbudowany przez japońską firmę „Siney”, przypomina wyglądem zwykły breloczek do kluczy. Emituje on ultradźwięk charakterystyczny dla komarów-samic, co odstrasza żeńskie osobniki.

Ogłoszenia ekspresowe

MOSKALA Józef, zam. Niedzwiedz 88, woj. nowosądecki, zgubił prawo jazdy, wydane przez Urząd Gminy Niedzwiedz, g-35188

KAROSERIE Fiata 120p, po wypadku — sprzedam. Krzysztof Swornicki, Borzęcin 561. Te-82861

FIATA 120p, Zuka skrzyniowego — sprzedam. Tarnów, Lwowska 4/20, tel. 21-72-86, 9-15. Te-83856

KAROSERIE Fiata 120p, nowa — sprzedam. Tarnów, Bitwy pod Monte Cassino 5/89. Te-83862

USEŁGI kamieniarskie (nagrobki, nagrobki grobowe) — wykonuje usługowy zakład kamieniarski Kraków, Zbigniewa Małucha 22. Dojazd pociągami relacji Wieliczka, przy stacji kolejowej Kraków-Bieżanów-Dróżdżowa. Pismo na adres: Ofertę 20834 Prasa Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6. S-26894

GRZEJNIKI aluminiowe — sprzedam. Maria Smok, Jasienica 3, 32-400 Myślenice, woj. krakowski. g-35180

CIAGNIK C-330 — sprzedam. Antoni Biel, Jazowsko 43 (Podkarpacie). S-26898

SPRZEDAŻ las, w tym parcelkę budowlaną Nowy Sącz, telefon 255-87. S-31808

KOREPETYCJE — matematyka, Tarnów 1, skrytka pocztowa 169, g-33921

PRZETARGI

Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Włóknarstwa w Krakowie, ul. Westerplatte 12 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

— ciągnik siodłowy, nr rej. BBB-348K, marki Star C-28, nr fabr. 22254, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 275.000 złotych
— ciągnik siodłowy marki Star C-28, nr rej. KRC-878B, nr fabr. 32159, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 275.000 zł
— naczepę ciągnika, nr rej. KRF-188P, nr fabr. 2364, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 94.750 zł
— naczepę ciągnika, nr rej. BBB-531P, nr fabr. 3399, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 94.750 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 12.09.1986 r. o godz. 9 w Biurowym Transportu i Sprzętu OPSW w Krakowie, ul. Wodna Bochna 11a.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu w kasie OPSW przy ul. Wodnej Bochny 11a.

Samochody można oglądać w dniach 8-11.09.1986 r. w godz. 12-14 przy ul. Wodnej Bochny 11a.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7760

KOMUNIKATY

Unieważnia się zagubiona pieczęć kasy walutowej o treści: Hotel „Orbis-Kasproy” Zakopane Kasa Walutowa Nr 440/12 K-7967

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-3”

w Krakowie, ul. Igołomska 1

zatrudni zaraz

— na bardzo dobrych warunkach w Krakowie, Chorzowie, Nowym Targu i Zakopanem następujących pracowników:

- ▲ murarzy
- ▲ cieśli
- ▲ ślusarzy-sprawczy
- ▲ zbrojarzy-betoniarzy
- ▲ filizjary-posadzkarzy
- ▲ blacharzy-dekarzy
- ▲ malarzy
- ▲ piaskarzy — monterów izolacji termicznych
- ▲ szklarzy
- ▲ stolarzy
- ▲ operatorów średniego i ciężkiego sprzętu budowlanego
- ▲ mechaników

oraz

▲ kierownika budowy w Nowym Targu

Przedsiębiorstwo posiada własny system wynagradzania.

Pracownicy korzystają z atrakcyjnego sprzętu rekreacyjno-turystycznego i wczasów zagranicznych.

Przedsiębiorstwo organizuje bezpłatne kursy w zawodach budowlanych.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania z puli przedsiębiorstwa.

Dla pracowników zamieszkałych zapewniamy zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Wszelkie informacje udziela Dział Zatrudnienia i Płac Kraków, ul. Igołomska 1, tel. 44-19-01.

Dojazd do przedsiębiorstwa z Dworca Głównego PKP i PKS tramwajem linii 15 w kierunku Cementowni. K-7730

Inauguracja pod znakiem głuchoty?

Inauguracja roku szkolnego 1986/87 już za nami. Bez de-
cia w świąteczne fanfary ale
i bez rozdzierania szat, choć
— nie ukrywamy — to czy-
owo dąłoby się w systemie
powszechnej oświaty ponow-
nie przemyśleć, usprawnić,
wyprostować a zapewne rów-
nież docenić, dofinansować,
doinwestować...

Siedliśmy dość uważnie po-
przedzając rozpoczęcie roku
wypowiedzi, wystąpienia i
wywiady. Interesowało mnie
przede wszystkim, jak ludzie
odpowiedzialni za edukację,
dziedzinę najbardziej chyba
spórów innych skierowaną
ku przyszłości, odczytali
wskaźniki najwyższych gremi-
ów państwowych, jakie
wnioski wysnuli z dokumen-
tów XXIV Plenum KC PZPR,
jak zamierzają wcielić w ży-
cie Uchwałę X Zjazdu PZPR
— w sporę przecież części
poświęconą edukacji młodego
pokolenia?

Moja szczególna uwaga
skierowana była na problem
estetycznego wychowania
dzieci i młodzieży, dziedzinę
nie mającą dotąd — powiedz-
my delikatnie — zbyt wielkiego
szczęścia do realizatorów szer-
okiego programu edukacyj-
nego, choć wszyscy zdają się
doceniać jej wagę w kształto-
waniu modelu osobowości
człowieka współczesnego, ży-
jącego w realiach ustroju socja-
listycznego.

Przełomu w tym względzie

dokonał IX Nadzwyczajny
Zjazd Partii, którego uchwała
co najmniej dwukrotnie od-
niosła się do problemu ucze-
stnictwa w kulturze i warun-
ków jego urzeczywistnienia:
„Rozwój uczestnictwa ludzi
w kulturze narodowej
wymaga zniesienia barier ma-
terialnych oraz przygotowa-
nia do odbioru tych dóbr. W
tym celu należy rozszerzyć
programy nauczania przed-
miotów humanistycznych i
artystycznych w szkołach
wszystkich rodzajów” i — nie
mniej dobitnie — „pocześnie
miejsce w polityce kultural-
nej musi zająć edukacja mło-
dego pokolenia, stworzenie
mu lepszych warunków ucze-
stnictwa w kulturze, wyposza-
żenie w wiedzę i umiejęt-
ności niezbędne do świadomego
wyboru wartości ideowych
i artystycznych”.

X Zjazd PZPR tendencję tę
potwierdził słowami swojej
uchwały, choć i wcześniej,
dwukrotnie, w obu refera-
tach wprowadzających wy-
chowanie estetyczne stało się
przedmiotem uwagi referen-
tów najwyższego państwowego
i partyjnego szczebla.

Referat Rady Ministrów
przedstawiony przez premiera
Zbigniewa Messnera: „Oba-
zernie aktywnych działań wszy-
stkich resortów, instytucji i
organizacji stanie się edu-
kacja kulturalna młodego po-
kolenia. Opracowany został pro-
gram estetycznego wychowa-

nia dzieci i młodzieży. Jego
realizacja powinna stworzyć
możliwość kształtowania na-
wyków uczestnictwa w kul-
turze przez uczniów szkół
wszystkich typów, a w szcze-
gółności szkół wiejskich i za-
wodowych”. Trudno o jaśnie-
j i bardziej jednoznaczne
sformułowanie myśli, trudno o
dobitniejszy przejaw troski,
by nasze szkoły opuszczali
absolwenci przygotowani do
odbioru wartości, jakie stwo-
rzyła wielowiekowa tradycja
kultury narodowej i świato-
wej.

Mimo to trudno oprzeć się
wrażeniu, że troska ta jest
jedynie troską przedstawicieli
najwyższego szczebla władzy,
że im niżej, tym bardziej sta-
je się ona przedmiotem wer-
balnej żonglerki, która w
gruncie rzeczy nie nie ozna-
cza i niczego nie zmienia.
Niepokojące tego przeczu-
cie zawarte było już w referacie
Komitetu Centralnego PZPR,
wygłoszonym przez jego I se-
kretarza. Wojciech Jaruzelski
powiedział: „W muzyce
mamy szczytowo osiągnięcia
słynnych kompozytorów i wy-
konawców, ale na co dzień —
brak słuchu, lekcewaze-
nie wychowania mu-
zycznego w szko-
łach...” (podkr. A.B.).

Słowa I sekretarza wyda-
wały mi się początkowo zbyt
surową oceną istniejącego sta-
nu, mam bowiem świadomość,
że obiektywne (choć zawino-

ne w konkretnym czasie i
przez konkretnych ludzi) wa-
runki bynajmniej nie sprzyja-
ją nauczaniu przedmiotów
estetycznych w stopniu za-
pewniającym pożądane efek-
ty dydaktyczne: katastrofal-
nie niedobór kadry i pomocy
naukowych — to główne ba-
riery.

Niestety, inauguracyjne wy-
stąpienia przedstawicieli niż-
szych szczebli władzy, w tym
— o zgrozo — władz edu-
kacyjnych, potwierdzają w pe-
łni słowa referatu KC: prob-
lem wychowania estetycznego
lekceważony jest nadal. Nikt
nie uderza w alarmowy dzwo-
n, nie zaprzęta sobie
głowy „drobiazgami”, że u
progu nowego roku 76 proc.
(!) nauczycieli muzyki nie po-
siada kwalifikacji uprawnia-
jących do nauczania tego
przedmiotu, że w wielu szko-
łach (w tym licealnych) przed-
miot „muzyka” — z braku
kadry — nie figuruje w ogó-
le w programach nauczania,
że brak jest elementarnych
pomocy naukowych, że w sa-
mych województwie miejskim
krakowskim kadrowe niedo-
bory równają się — skromnie
licząc — pięciolatniemu „pro-
dukcy” Wydziału Wychowania
Muzycznego krakowskiej Aka-
demii Muzycznej.

Zaniepokoiła mnie szcze-
gólnie rozmowa, przeprowadzona
z kuratorem oświaty i wy-
chowania w Krakowie („Pro-
stowanie kregosłupa” — GK

nr 200). Wynikałoby z niej
(a chciałbym się tu mylić), że
edukacja estetyczna to do-
mena działalności pozalek-
cyjnej szkoły. Niepokoję
zaś biorąc się ślad z osia-
wiona „Jędrzejewiczowska”
reformą szkolnictwa, przepro-
wadzoną w międzywojennym
dwudziestolecu, bynajmniej
nie wyrugowała przedmiot
„muzyka” z programu szkol-
nego — ona tylko uczyniła
ten przedmiot „nadobowią-
zkowym”, czyli po prostu po-
zalekowym. Skutki tego
odczuwamy jako społeczeń-
stwo po dzień dzisiejszy, w
postaci potwierdzonej w re-
feracie KC głuchoty i lekce-
ważenia wychowania muzy-
cznego w szkole. Wszak wszy-
scy — w mniejszym lub wi-
ejszym stopniu — jesteśmy
spadkobiercami głuchoty po
kolewni, wykształconego na
Pana Ministra Jędrzejewicza
wzorze.

Wzór ten zaciążył niestety
także na naszym myśleniu,
dotyczącym hierarchii przed-
miotów, w której to hierarchii
„muzyka” przegrywa na ca-
łej linii.

Jeśli więc już zabieramy
się za „prostowanie kregosłu-
pów” — prostujemy je po obu,
nie tylko po uczniowskiej
stronie!

ARKADIUSZ
BASZTÓN

Opalita Czytelników

Listy

„Rehabilitacja truciciela”

Nawiązując do artykułu red. Jacka
Balcewicza pt. „Rehabilitacja truciciela”,
chciałbym sprostować nie całkiem ścisłą
informację, uzyskaną od dyr. Eugeniusza
Gryglika co do tego, kto pierwszy znalazł
fluor w pyłach z „Bonarki”. Otóż w latach
późniejszych, kiedy pracowałem w In-
stytucji Zootechniki jako chemik, współ-
pracowałem także z Politechniką Krakow-
ską i wraz z nieznanym już doc. Gład-
kim na zlecenie „Bonarki” wykonaliśmy
ekspertyzę, mającą na celu ustalenie czy
po założeniu elektrofiltrow nadal utrzymu-
je się szkodliwy wpływ zapylenia na oko-
liczne budynki. Ich właściciele domagali
się odszkodowań z tytułu rozpadania się
dachówek ceramicznych. Poprzednia eks-
pertaż, dokonana przez AGH przed za-
łożeniem filtrów sugerowała co innego.
My wprawdzie potwierdziliśmy zmniejsze-
nie zapylenia po założeniu elektrofiltrow,
ale zwróciliśmy uwagę, że agresywność
pyłów spowodowana jest występowaniem
w nich fluorem. Było to zaskoczeniem dla
laboratorium badawczego „Bonarki”. Nie

zdawano sobie w tym okresie chyba jesz-
cze sprawy z agresywności fluoru, którego
znaczące ilości uwalniały się do atmosfery
z wyściowego surowca — apatytu, zawie-
rającego duże ilości tego pierwiastka. Do-
kumentacja naszej ekspertyzy znajduje
się z pewnością w archiwach „Bonarki”.
Mam nadzieję, że moje wyjaśnienie, bar-
dziej uściśli wypowiedź dyr. E. Gryglika.

Prof. dr Rajmund Ryś
Kraków

ZOZ w Nowym Targu dziękuje...

W związku z artykułem na temat braku
ciepłej wody w Przychodni Rejonowej
przy ul. Wojska Polskiego, dyrektorka Ze-
spółu Opieki Zdrowotnej w Nowym Tar-
gu informuje, że dzięki interwencji „Ga-
zety Krakowskiej” problem został rozwią-
zany. Wszystkim, którzy udzielili nam
pomocy, a również tym, którzy wyrazili
chęć i gotowość przysięgi nam z pomocą,
składamy serdeczne podziękowanie.

Z-ca dyrektora ds. lecznictwa
lek. Halina Góralczyk

Pytania — odpowiedzi

Dopiero po roku

Przerwałam pracę na okres ponad 3 lat
w związku z wyjazdem za granicę. Obec-
nie zaczęłam pracować w tym samym
przedsiębiorstwie. Kiedy nabędę prawo do
urlopu?

Anna P.
Kraków

Nie ma znaczenia czy jest to ten sam
zakład pracy czy inny. Prawo do urlopu
wypoczynkowego będzie Pani przysługiwać
dopiero po przepracowaniu pełnego roku.

W czasie urlopu wychowawczego

W październiku br. kończy mi się urlop
macierzyski i chcę skorzystać z urlopu
wychowawczego. Czy i jakie świadczenia
zachowam w okresie tego urlopu?

Bogumiła B.
Myślenice

W okresie urlopu wychowawczego pra-
cownica zachowuje dla siebie i dla
członków najbliższej rodziny prawo do
świadczeń zakładów społecznej służby
zdrowia oraz prawo do zasiłków rodzin-
nych (z tym, iż na pracownice, pobierają-
ce zasiłek wychowawczy, zasiłek rodzinny
nie przysługuje), korzysta ze świadczeń z
zakładowego funduszu socjalnego i miesz-
kaniowego danego zakładu pracy. Zasady
te zawarte są w regulaminie.

Wyjaśnienia

Odpowiadając na notatkę zamieszczoną
w „Gazecie” pt. „Choroba nerek w Podgórzu
zakazana” Wydział Zdrowia i Opieki Spo-
łecznej Urzędu Miasta Krakowa informuje,
że na terenie ZOZ Nr 4 „Podgórze” istnia-
ła tylko jedna pracownia w Laboratorium
Centralnym przy ul. Szwedzkiej 27, która
została zamknięta w maju br. z powodu
odejścia z pracy mgr. mikrobiologa oraz
urlopów wychowawczych czterech pracow-
nic — techników analityki. W celu zapew-
nienia badań bakteriologicznych dla dzie-
łnic Podgórze dyrektorka ZOZ Nr 4 wy-
stała do Instytutu Mikrobiologii Aka-
demii Medycznej z prośbą o wykonywa-
nie badań do czasu rozwiązania proble-
mów kadrowych i ponownego uruchome-
nia pracowni. Instytut odmówił, motywuj-
ąc to remontem. Na prośbę ZOZ Nr 4
obecnie pilnie badania laboratoryjne wy-
konuje Specjalistyczny Zespół Matki i
Dziecka w Krakowie. Lekarze poradni
„D” zostali o tym poinformowani. Pacjent-
kę za doznane przykrości tą drogą pra-
gniemy serdecznie przeprosić.

Z-ca dyrektora
ds. opieki zdrowotnej
i rehabilitacji
lek. Stanisław Lizak

Będzie ciszej

W odpowiedzi na interwencję dotyczącą
zbyt głośnej pracy hydroforni w budynku
przy ul. Mazowieckiej 125 w Krakowie in-
formujemy, że wyniki pomiarów natężenia
hałasu w mieszkaniu nr 119 dokonane
w dniach 5 i 7 czerwca br. przez „Sanepid”
spółdzielnia otrzymała 7 lipca br. Są one
wyższe od dopuszczalnych norm. W zwi-
zku z tym administracja osiedla „Wrocław-
ska” zaplanowała wymianę starych pomp

Za czas ćwiczeń wojskowych

Zostanę powołany na ćwiczenia wojsko-
we, ile wynagrodzenia będzie mi się na-
leżało z zakładu pracy? Krzysztof S.
Gorlice

Pracownik, powołany na ćwiczenia wojsko-
we, zachowuje prawo do pełnego wynagro-
dzenia z zakładu pracy za okres od-
bywania ćwiczeń wojskowych, nie dłużej
jednak niż za dwa tygodnie. Za dalsze o-
kresy odbywania ćwiczeń, pracownik o-
trzymuje 50 proc. wynagrodzenia jeżeli nie
ma na utrzymaniu rodziny, 75 proc. wy-
nagrodzenia, jeżeli utrzymuje jedną oso-
bę oraz pełne wynagrodzenie w przypad-
ku, jeżeli ma na utrzymaniu co najmniej
dwie osoby.

Kto korzysta z biletu socjalnego?

Co to jest bilet socjalny i kto może z
niego korzystać? Ile kosztuje?

Aniela W.
Kraków

Do korzystania z biletów socjalnych
uprawnieni są emeryci i renciści. Takie
miesięczne bilety — karta na wszystkie li-
nie (oprócz pospiesznych) tramwajowe i
autobusowe kosztuje 250 zł, natomiast po-
dobny bilet miesięczny, tzw. sieciowy, ale
już na wszystkich liniach, łącznie z pospiesz-
nymi i nocnymi kosztuje 500 zł.

„Magnum Sal” — alias „Wieliczka”

U progu 700-lecia miasta

„Magnum Sal — alias Wie-
liczka” — popularna mono-
grafia prof. Alfonsa Długosza,
poświęcona zresztą w przewa-
żającej części zabytkowej ko-
palni soli, eksponuje tytułem
znaczenie wyrosłego na soli
miasta. Miasto, które rozwi-
jając się w cieniu królewskiej
metropolii, nigdy nie osiągnę-
ło rangi urbanistycznego po-
tentata — ubrane w „cienkie”
architektoniczne szaty prakty-
cznia w żadnym okresie swo-
go miejskiego życia nie
odróżniało również, że jego
„lokatorom” są największe
najbardziej krakowskie żupy
sólne. Jedynie historia — me-
tryka — dziejów, przypomina
współczesnym, iż ta 20-tysię-
czna aglomeracja posiada no-
bliwa, bo sięgająca 700 lat
przeszłość.

Przyzwolność także dzienni-
karska, nakazuje gdańskieju-
bilitację poświęcić solom kilka.
Zaczniemy od kontrowersyjnej
niewielkiej daty „urodzenia”. Rok
1239 czy 1290 udekorował
górnica osadę akcesjonami
praw miejskich? Kwestia ro-
ku watecz, czy w przód — wa-
żna w sporze naukowym,
mniej istotna w odczuciu nie-
profesjonalnym i tak lokuje
Wieliczkę w poczmie miast
polskich na poczmie miast
polskich, ma jeszcze trudniejszy
wymiar. W kopalni istnieje
bądź co bądź historyczna sub-
stancja zabytkowych wyro-
bów, przemysłowo-kulturowe
status quo — miasto tego
wielkości. Średniowieczna zabu-
dowa — poza zamkiem żup-
nym, baszłą, szczytami mu-
row obronnych — praktycz-
nie nie istnieje, żaden histo-
ryk sztuki nie znajdzie też w
Wieliczce śladu renesansowej
architektury. Może ktoś zapy-
ta — gdzie się podział? O-
w, wynikający z legitymacji mia-
sta i widoczny jeszcze na pla-
nach Marcina Germana z 1835
r., architektoniczno-urbanisty-
czny signum temporis!

wyboru prawidłowej daty ju-
bileuszu.

4 lata dzielące od tej chlu-
bnej rocznicy to okres nie-
długi, toteż za plus organiza-
torów jubileuszowych obcho-
dów poczytać można, iż przy-
gotowania do 700-lecia go-
dów miasta rozpoczynają już
dziś. Pełna realizacja progra-
mu, ustalonego na inaugura-
cyjnym posiedzeniu ww. ko-
mitetu winna przynieść sto-
licy polskiego górnictwa sol-
nego trwałe korzyści materialne
i kulturowe. Mówiąc językiem
plastycznym — lista objętych
programem inicjatyw przewi-
duje dokonania, które mają
seniorze miast polskich zo-
robić makijaż stosowny do ju-
bileuszowej okoliczności, z wy-
raźnym zamysłem „charakte-
ryzatorów” podkreślenia gó-
rniczego emploty jubilatki.

Zadanie jest piekielnie tru-
dne. Głośno jest ostatnio o gi-
gantycznym wymiarze proble-
mów rewolucyjnych zaby-
tkowej kopalni soli, ale na
dobrą sprawę problem dzia-
łań nad rewitalizacją miasta,
wpisanego z dniem 22 czerw-
ca 1977 r. do Rejestru Zabyt-
ków i posiadającej także dzie-
licę ustawie KERM z 1971 r.
przywileje (częściowe) uzdro-
wiska, ma jeszcze trudniejszy
wymiar. W kopalni istnieje
bądź co bądź historyczna sub-
stancja zabytkowych wyro-
bów, przemysłowo-kulturowe
status quo — miasto tego
wielkości. Średniowieczna zabu-
dowa — poza zamkiem żup-
nym, baszłą, szczytami mu-
row obronnych — praktycz-
nie nie istnieje, żaden histo-
ryk sztuki nie znajdzie też w
Wieliczce śladu renesansowej
architektury. Może ktoś zapy-
ta — gdzie się podział? O-
w, wynikający z legitymacji mia-
sta i widoczny jeszcze na pla-
nach Marcina Germana z 1835
r., architektoniczno-urbanisty-
czny signum temporis!

Jest wiele przyczyn. Przede
wszystkim sama kopalnia, ser-
wująca przecież dzięki olbrzy-
mim dochodom (w czasach
Piastrów i Jagiellonów żupy
dawały 1/3 skarbu królew-
skiego) szereg świadczeń na
rzecz Krakowa i państwa, peł-
nia rolę modliszki pożerają-
cej w „miłosnym” uścisku
własnego partnera. Zabudowa
miejska, powstająca na spe-
forowanym przez wyrobiska
górnictwa fundamencie musiała
być — z natury rzeczy — lek-
ka, drewniana. Pożary nie o-
szczędziły Wieliczki — naj-
dziej wojak obcych (najwięk-
szych spustoszeń dokonali
Szwedzi), zawałiska górnicze,
trzęsienia ziemi (1581 i 1788 r.)
zrobiły swoje. To, co o-
becnemu Wieliczce — miasto
reprezentuje jest więc w u-
kładzie urbanistycznym spu-
szcizną przede wszystkim po-
austriacka, galicyjska, pomija-
jąc oczywiście tradycyjny u-
kład lokacyjny śródmieścia —
dla tych jedynie walorów na-
zywamy Starówką.

To właśnie dlatego, z takim
urbanistycznym i architekto-
nicznym „dorobkiem” Wielicz-
ka wchodzi w swoje 700-lecie.
Szafuje się szumnie — nie
tylko z okazji jubileuszowej —
określeniem: stolica pol-
skiego górnictwa solnego. A
gdzie przyjeżdżający do tej
„stolicy” turysta znajdzie
w mieście odpowiedni do okre-
ślenia entourage? Szyb „Da-
niłowicza”, „Kringi”, walczą
się „Turówka”, popadający w
ruinę pałac Konopków nie
mogą uzasadnić słusznie zgła-
szanych, skądinąd aspiracji.

W skali objętej programem,
utworzonego z inicjatyw
PRON i Rady Narodowej MG
Wieliczki, Obywatelskiego Ko-
mitetu Koordynacyjnego Ob-
chodów 700-lecia miasta, wy-
silek oczekujący realizatorów
przypominać można do trudu
greckiego herosa, stojącego w

obliczu tuzina znanych z mi-
tologii prac. Stać już na inau-
guracyjnym spotkaniu spo-
łecznego gremium jubileusz-
owego powołano komisję, któ-
re działać będą w następują-
cych kierunkach: rewolucy-
ji zabytków, uporządkowa-
nia miasta, imprez okolicz-
nościowych i propagandy, wy-
dawnictw itp. Działalność tych
komisji powinna zaowocować
m. in. rewolucyjną najcen-
niejszych zabytków architek-
tury i zieleni miejskiej, reak-
tywacją wieży wyciągowej
przy szybie „Regis” (kiedy o-
ficyjnie przywrócić się tę hi-
storyczną nazwę?), budową o-
siedla mieszkaniowego pn.
„700-lecia Wieliczki”, realiza-
cja II etapu rozbudowy pocz-
towej centrali automatycznej,
poszerzenie bazy sanitarnej
i (niezależnie i podziemnie)
W jubileuszowej propozycji
programowej jest także, reali-
zowana przez Muzeum Żup
Krakowskich, rekonstrukcja
północnego skrzydła zamku
żupnego, którego zespół zabu-
dowań stanowi architektonicz-
ny symbol górniczej Wielicz-
ki.

Czy te ambitne, niezwykle
istotne z punktu widzenia
społecznych interesów miasta,
plany zostaną zrealizowane?
Wydaje się, iż jubileusz 700-
lecia Wieliczki stwarza odpo-
wiednią ku temu szansę. Li-
czy na to realnie jubileuszowy
komitet władzy nadaje z ma-
ksymalną aktywnością
miejscowego społeczeństwa,
pełną mobilizacją każdego o-
bywatela, pomocą ze strony
zakładów pracy, organizacji
młodzieżowych, Towarzystwa
Przyjaciół Wieliczki i władz
centralnych. Działający pod
kierownictwem przewodniczą-
cego MGRN mgr. Wiesława
Topornickiego komitet, trak-
tuje w każdym razie przyjęte
obowiązki poważnie i już o-
becnemu daje mieszkańcom mia-
sta propozycję kulturalną, któ-

ZBIGNIEW
SZYBIŃSKI

Jeśli jeszcze nie byłeś na „Kossakach” w Muzeum Narodowym w Krakowie — zobacz koniecznie! Masz okazję tylko do końca września

Wystawa? Teatr? Koncert? Prawda? Plotka?

Wystawa w Nowym Gmachu Muzeum Narodowego
w Krakowie jest podną czasów, w jakich żyje-
my. Tak jak wcześniej „Polaków portret własny”
— dzisiaj do dobrego tonu należy ekspozycję
„Kossakowie” zwiędzić i to nie jeden, ani dwa
razy. Wcale nie złośliwi ludzie powiadają, że
ekspozycja ta to najspanialszy teatr, że to fascynujący
spektakl. Rzeczywiście coś w tym jest — „Kossakowie” są
tak „ułożeni”, tak pokazani, że w głównym ciągu ekspozycji
znajdujemy swoistą dramaturgię tego wydarzenia, które dzie-
je się w określonej przestrzeni. Wcale nie jestem odosobniony
w przebiegłym złudzeniu, że z wielu obrazów — olejnych,
akwarel, że szkiców, rysunków — spływa na nas... muzyka.
Nie ma sity — Olszyna Grochowska to przecież „Warsza-
wianka”, postać Franciszka Józefa — pobrzmiewa „Gott
erhalte...”, czyli austriackim hymnem państwowym, sceny da-
tali kawalerzystów, szarż husarii kojarzą się nam z popu-
larnym repertuarem wielu naszych zespołów śpiewających —
„Jak to na wojenne ładnie”, „Tam na błoni bójczy kwie-
cie”, „Samosierra”, „Gdy z kosałki siedzi na doje...”.

Do tego wszystkiego Kraków otaczał zawsze pamięć o
Kossakach najczulszymi myślami, nigdy się ich nie wyrzekł,
choć za co poniektórych Kossaków z czasem spod Wawelu
uciekał w poszukiwaniu chleba i popularyzacji. Bez spe-
cjalnego ryzyka mogę powiedzieć, że już procent odwie-
dzających wystawę krakowian jest w dziki sposób z Kossa-
kami związany. A to obraz (najczęściej Jerzego) mają, a to
mają dedykację Magdaleny Samozwaniec, a to diadek za-
mawiał jeszcze u Wojciecha jakiś obraz dla cechu czy pul-
ku...

Właściwie, dramatycznie rytm nadaje wystawie krakow-
skiej doskonały pomysł wyjścia poza malarstwo, chociaż ma-
larstwo jest główną domeną całego przedsięwzięcia. Jednakże
przedmioty, które w znacznej części uzupełniają właściwe
dzieła sztuki, przedmioty — pamiątki najdroższe sercu Pola-

ków wyznaczają pewien charakterystyczny rys ekspozycji.
Jest więc mundur czwartaków — zwiędzający muszą się za-
stać kimś kim byli żołnierze i oficerowie tego bo-
haterskiego zastępu. Jest sukmana Naczelnika. Jest
kurтка mundurowa marszałka Piłsudskiego. Jest mundur
żołnierza — utana. Legionisty, Mundury artylerzystów roku
1830. Broń z epoki. Widzowie podnoszą wzrok na obrazy, które
w osobnym ciągu umieszczono nad przedmiotami — pa-
miątkami. Dzieje się tak głównie w części poświęconej ma-
larstwu batalistycznemu, historycznemu, częściowo obywat-
kowemu. Wojciecha Kossaka — syna Juliusza, tego staun-
ego Juliusza, który swymi robotami w zakresie akwarel, ilu-
stracjami do „Roku myśliwca” Wincentego Pola, „Polowa-
niem na niedźwiedzie u Adama Sapiehy w Siankach i Uzo-
ku”, „Tysekwierem przekraczającym Dźwinę”, „Czarnie-
ckim”, „Sobieskim”, „Kościuszką”, „Poniatowskim” — wniósł
się na wyżyny ilustracji i malarstwa anegdotalno-histo-
rycznego. Już właśnie Juliusz Kossak (urodzony w Wiśnicz-
u w 1824 roku, szlachetny samouk, jeśli samoukiem można na-
zwać człowieka, który w podrózkach artystycznych do Peters-
burga, Paryża, Monachium szukał i mistrzów i malarstwa,
które może podziwiać) dostrzegł olbrzymią siłę tkwiącą
w literaturze obrazu. Szedł za Matejką? Inaczej w szczegółach
widział wydarzenia historyczne? Proszę porównać, proszę
iść do Sukienic i spojrzeć na „Hold pruski”, „Kościuszkę
pod Racławicami”.

Wojciech — coż to za wspaniała postać! Pater familias,
malarz, zakochany w swej żonie, potajemnie flirtujący z Hoe-
słowską, rezydent w Wiedniu, do Berlina. Konie, konie i je-
szcze raz konie. Po przedrukowaniu przez naszą gazetę wpa-
niatego artykułu Zygmunta Tempki-Novakowskiego o Wo-
jciechu Kossaku nie się już chyba na temat koni Wojciecha
nie da powiedzieć. Ale tak się ciekawie złożyło, że niedaw-
no wyszły w wyborze i opracowaniu Kazimierza Olszanie-
go listy Wojciecha Kossaka (Wydawnictwo Literackie) i do-

prawdy w tej swoistej sumie wyznań miłosnych, patriotycz-
nych, czasem nabrzmiałych dumą z własnych dokonań (tł.
„Panoramy racławickiej”) Wojciech Kossak widział tylko
swoje osiągnięcia), czasem zupełnie kabotyńskich przebiega
wyraźnie uroczę gadulstwo człowieka o nieprawdopodobnym
temperamencie. Właśnie te dwa opasłe tomy mówią, jak
wiele miał do... powiedzenia Wojciech. I chyba wszystkich
w swoim życiu nie powiedział.

Trzymając się Wojciechowego życiorysu trzeba pójść
w kierunku literatury. Dwie órci Wojciecha — Maria i Ma-
gdalena to wybitne postacie polskiej literatury. Ten rytm
wystawy jest mniej interesujący wizualnie, zaś w próbach
interpretacji trochę tu nieporozumień. Nie można żadną miarą
nie dostrzec znakomitych wierszy lirycznych Marii Pa-
włowskiej, jej komedii, nie można ominiąć satyrycznych
opowieści Magdaleny, która tepła już przed wojną grafoman-
stwu Mniskówny, ale proporcje się tutaj, w literaturze ukła-
dają inaczej. Otóż postać Zofii Kossak — wielkiej polskiej
pisarki, najstarszej wnuczki Juliusza Kossaka, autorki „Bea-
tuma scelus”, „Krzyżowców”, „Króla trędowatego”, „Bez o-
reza”, działaczki podziemnego ruchu pomocy Żydom, więźniarki
oświeceniści na pewno wyraza w dziełach rodziny Kossa-
ków na plan pierwszy. Nie boję się tego określenia, ponie-
waż jej twórczość — również powojenna jak np. „Przymie-
rze”, „Rok Polski”, pierwszy tom „Dziadziusia” — zapisał
się na trwałe w dziełach literatury polskiej. To już wiado-
mo i to trzeba było chyba ostrzej oświecić w rzeczowej wy-
stawie. Ale to już jest takie czeptanie się filologiczne.

Zgromadzone na wystawie krakowskiej 18 prac syna Wo-
jciecha — Jerzego Kossaka. W naszej redakcji pracowal przed
laty, znany dzisiaj korespondent zagraniczny prasy polskiej.
W czasie wojny uczył się rysunku i nieco malarstwa u Je-
rzego Kossaka. Przez pewien czas malował konie, to znaczy
szkicował je. Jerzy ponoć domalowywał kilkoma pociąg-
niętymi pędzla wszystko to, co było trudniejsze: ruch, cwał,

klus koni i zaraz znajdowano nabywców. Bogatsi lokowali
w tych obrazach pieniądze. Z órcą Jerzego miałem zaszczyt
na ekranie telewizyjnym w „Kwadransie z hejnałem” rozma-
wiać na tle Kossaków o dziełach niezwyklej rodziny i kil-
ka tygodni temu upomniałem się o objęcie opieką konser-
watorską tej willi, gdzie pracowali i mieszkali Juliusz, Wo-
jciech, Jerzy Kossakowie...

Swoisty podręcznik dziejów rycerskich naszej ojczyzny nie
może przysłać lekceważonych nieco obrazów krakowskich
Juliusza Kossaka; w tym względzie był (a także) KAZIMIERZ
OLSZAŃSKI, projekt wystawy dał LESZEK WAJDA i ANNA
MSCIWUJEWSKA-WAJDA. Kiedy się wejdzie do
hallu Nowego Gmachu, kiedy się spojrzy na tło, małą „Pa-
noramę racławicką” (współautorstwo Jana Styki) zaraz
objęci zostajemy tym malarstwem o rozbudowanej fabule.
I pytamy siebie, skąd w nas tyle zainteresowania takim
właśnie pracami? Odpowiedź jest prosta: od wielu lat karmi
się nas „malarstwem w ogóle”, kompozycje już dawno wy-
prano z

„Biada ludziom bez serca” (1)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

serca umierał mu chorzy, których mógłby przy jego zastępowaniu wyleczyć. Jak twierdził po latach, właśnie to skłoniło go do szerokiego badań i eksperymentów przeszczepowych. W ciągu kilkuletnich doświadczeń na zwierzętach upewnił się — podobnie jak wielu innych — że krocząc w kierunku drogi. W końcu postanowił zażyćować.

Pierwszym pacjentem, któremu wszczepiono płuca zmarłego człowieka, był John Richard Russel. Do szpitala profesora Hardy'ego trafił z ciężkiego wężenia, w którym przebywał z powodu popelnionego morderstwa. Jego płuca zniszczone były przez chorobę nowotworową. Był czerwienią 1963 roku. Już od wielu miesięcy każdy oddech sprawiał Russelowi niewygodne udręki. Każdy łyk powietrza to ból przesyłający całe pierś. W dodatku tego powietrza było coraz mniej. W czerwcu praktycznie cały czas się dusił. Jakby tych niecierpień było mało, cierpiał na niewydolność nerek. Tortury, jakie sprawiała mu choroba, były tak straszne, że na eksperymentalną operację przeszczepu zgodził się bez wahania. Chciał mieć oddycha!

Dawca, który trafił się Russelowi i Hardy'emu, był pacjent zmarły w wyniku ciężkiego zawału. Operację przeprowadzono w nocy z 11 na 12 czerwca 1963 roku. Russelowi wszczepiono jedno nowe płuco. Sama operacja była wyjątkowo trudna. Po otwarciu lewej strony klatki piersiowej okazało się, że nowotwór opłano, ale już nie tylko owo płuca, ale zaatakował też pierś oskrzelowy, aortę i przełyk. Ropy w opłucnej było tak wiele, że zasiała konieczność zmiany praktykowanej na psach techniki. Połączenie nowego płuca z sercem planowano zrobić przez połączenie przedsińca serca wraz z uściem żyły płucnej błony i dawcy. W o-

bowie przed infekcją ominięto przedsińca i zszywano żyły płucne. W dodatku okazało się, że płuca dawcy jest... za duże! Trzeba było je „przyćkać” do odpowiednich wymiarów. Mimo tych problemów operacja przebiegała pomyślnie. Russel po przebudzeniu mógł oddychać. Niestety życiodajnych oddechów darowano mu niewiele. Zmarł 29 czerwca z powodu niewydolności nerek i postępującej mocznicy. Zmścił się brak aparatu do dializy. Niemniej operacja stanowiła duży sukces. Udowodniła, że przeszczep płuca jest możliwy.

Oczywiście w wypadku całkowitego powodzenia operacji istniało wielkie prawdopodobieństwo zniszczenia nowego płuca przez szybki przerzut raka z prawego płuca. Eksperyment Hardy'ego wbrew pozorom nie odbił się szerokim echem w środowisku medycznym. Może też z tego powodu ewentualna wzmawa podnieśiona przez niezliczonych nie przeszczepiła mu w podjęciu dalszych prób transplantacji.

Pierwszy przeszczep płuca doskonale nam uświadomił, jak wielką barierę odpowiedzialności pokonywali ówczesni chirurdzy — eksperymenciatorzy. Kardiochirurg z Jackson przeszczepił tylko jedno płuco, pomimo że zdawał sobie sprawę, iż operacja tylko na krótko poprawi stan pacjenta. Niemniej był pierwszy. Również w dziedzinie przeszczepów serca jego nazwisko znajduje się na pierwszym miejscu.

*

Doktor Hardy wraz ze swoim najbliższym współpracownikiem Webbem przeprowadził około 30 prób przeszczepów serca na psach. Później ówczesni technicy operacji na ludzkich zwłokach. Chodziło o to, aby dojść do takiej wprawy, by operacja nie trwała dłużej niż godzinę. Tyle czasu, szacząc z wyników eksperymentów na zwierzętach, serce mogło być poza organizmem

człowieka bez szkody dla jego funkcjonowania. Do rozwiązania pozostawał również inny problem. Przeszczepiane płuca pobierał Hardy od pacjenta, u którego uległa zatrzymaniu praca serca. Nie odważył się na przyspieszenie operacji, pomimo że czynność mózgu dawcy zanikła kilkanaście godzin wcześniej. Po prostu obawiał się wystąpić przeciw przekonaniom opinii publicznej, a i wielu lekarzy, o ciągłości życia ludzkiego. Musiał się z tym również liczyć przy planowaniu próbie przeszczepu serca. Technicznie wyglądałoby to w ten sposób, że ewentualny dawca byłby tak długo podtrzymywany przy życiu poprzez sztuczne oddychanie, aż ustanie praca serca. Dopiero wtedy miano rozpocząć operację. Ale przy użyciu wszystkich znanych wówczas środków podtrzymywania oddychania i pracy serca można było w ten sposób czekać nawet kilka dni. Tymczasem pacjent, który miałby czekać na nowe serce, mógł być w stanie tak krytycznym, że istniałoby prawdopodobieństwo jego śmierci przed rozpoczęciem operacji przeszczepu.

I nagłe znalazło się „rozwiązanie zastępcze”. Z biuletynu lekarskich Hardy dowiedział się o pomyślnie próbie przeszczepienia człowiekowi nerki szympansa. Postanowił więc zakupić trzy małpy, które — gdyby zaistniała taka konieczność — dalyby swoje serce umierającemu człowiekowi. Lecz miało to być tylko wyjście awaryjne.

Od przeszczepu płuca minęło zaledwie siedem miesięcy, gdy na oddziale kardiologicznym szpitala w Jackson znalazł się 67-letni Boyd Rush. Przeżył on ciężki zawał. Po niedługim nie był to pierwszy zawał w jego życiu i serce było całkowicie wyniszczone, żaden z lekarzy nie potrafił mu już pomóc. Przez kilka dni był nieprzytomny, a serce tłoczyło z dnia na dzień coraz mniej krwi. Kiedy jego wydolność spadła do trzech litrów na minutę poinformowano o tym Hardy'ego — doskonale wiedziano, że czeka właśnie na takiego pacjenta. Ponieważ Rush był nieprzytomny, ewentualna zgoda na operację miała podpisać jego siostra przyrodna. Innej rodziny nie miał. Mniej więcej w tym samym czasie — 22-23 stycznia 1964 — trwały rozpaczliwe poszukiwania dawcy. Wreszcie znaleziono młodego człowieka z ciężkim urazem czaszki. Mimo intensywnego leczenia jego mózg zmarł. Bicie serca podtrzymywano mechanicznym oddechem. Był więc dawca, był biorca i był zespół chirurgów, którzy znali na pamięć wszystkie czekające ich czynności. Pozostawało trwać, aż u dawcy zatrzyma się akcja serca. Stało się jednak inaczej.

Stan Boyda Ruscha gwałtownie się pogorszył. Należało natychmiast podjąć operację lub w ogóle z niej zrezygnować. Decyzja była błyskawiczna. Hardy polecił uspić największego szympansa, a sam przystąpił do otwierania klatki piersiowej biorcy. W chwili kiedy to czynił, ciśnienie Boyda spadło do 40 mm Hg. Kiedy odsłonił jego serce, praktycznie już nie było, a tylko lekko drżało. W tej samej minucie, w której jego krawężnik połączono do sztucznego płuca serca, zneruchomiał ostatnie.

Jeszcze raz poleciono sprawdzić stan dawcy. Jednak anestesjolog stwierdził, że serce silnie pracuje i nie ma szans na to, aby bez odłączenia sztucznego oddychania mógł je pobrać.

Profesor James D. Hardy stanął przed największym dylematem w swojej karierze. Do wyboru miał trzy możliwości. Pierwszą z nich było przerwanie sztucznego oddychania u dawcy. Druga — przeszczepienie serca szympansa Ruschowi. Trzecią — przynależność do kleski i porzucenie Boyda na śmierć.

Z trzecią możliwością pogodzić się nie chciał. Na wybór pierwszej nie miał odwagi. Za-

proponował więc swemu zespołowi przeszczepienie Ruschowi serca szympansa. Stał w pięciu nad otwartą klatką piersiową Boyda Ruscha. Jego serce od kilku minut nie poruszało się. Czterech spośród nich postanowiło iść drogą w nieznane. Jeden wstrzyknął się od głosu.

Pobranie serca szympansa to była tylko formalność. O zgodę nie musiano nikogo pytać. Zanim James D. Hardy przystąpił do wszczepiania małpkiego serca myślni zapewne kurczowo trzymał się krótkiego pismka, leżącego na jego biurku.

„Udzieliłem nieograniczonej zgody na przeprowadzenie lewostronnej amputacji nogi (usunięto ją Ruschowi dzień wcześniej z powodu zatoru — dop. PO) i zabiegu chirurgicznego na sercu Boyda Ruscha. Rozumiem potrzebę usunięcia skrzepów krwi z jego serca, aby zapobiec szerzeniu się ich na dalsze tętnice. Zostałem ponadto pouczona o tym, że jego serce znajduje się w bardzo złym stanie. W razie gdyby w czasie operacji z nieprzewidywalnych przyczyn serce przestało bić i ponownie ożywić stało się niemożliwe, zgadzam się na skorzystanie z odpowiedniego transplantantu serca, gdyby taki był do dyspozycji w czasie operacji. Zostałem poinformowana o tym, że w laboratoriach całego świata przeprowadzono setki przeszczepień serc, ale że wyjątkowo operacja będzie pierwszym przeszczepieniem na człowieku. Podpisano za rodzinę: Mrs J. H. Thompson (siostra)”

Nie ma wprawdzie w tym dokumente mowy o sercu zwierzęcym, ale o takiej możliwości pani Thompson została poinformowana.

O godzinie 8.15 23 stycznia 1964 roku doktor Hardy rozpoczął wstawianie serca pocho-

dzającego od szympansa do końcówek aorty, tętnicy płucnej i przedsińców serca Boyda Ruscha. Jego własne serce spo-

czywało w szklanej misce obok stołu operacyjnego.

O godzinie 9.00 serce napel-niono krwią pacjenta. Niemal natychmiast jego komory zaczęły migotać. Po pojedynczym elektrowstrząsie serce zaczęło miarowo bić.

Pierwsze obce serce pracowało w ludzkiej pierś z częstotliwością 80 uderzeń na minutę!

Stopniowo zmniejszano pomoc sztucznego płucopercera. O 9.45 nowe serce Ruscha pracowało już samodzielnie. Lecz w kilka minut później po serii gwałtownych skurczów stanęło. Wstrzyknięto naparstek, mający pobudzić pracę serca. W jego ścianie wszto elektrody. Dzięki tym zabiegom zaczęło bić w tempie 100 uderzeń na minutę. Ale wystarczyło to zaledwie do utrzymania ciśnienia w granicach 60–80 mm Hg. To było za mało. Przez ponad godzinę Hardy dodatkowo pobudzał serce masażem ręcznym, ale serce szympansa okazało się ZA MAŁE! Tłoczyło zaledwie cztery litry krwi na minutę.

O godzinie 11.00 poddano się. Kiedy doktor Hardy opuścił sale operacyjną, na szpitalnym korytarzu czekał go przedmiot, co miał przeżyć w najbliższych miesiącach. Zgromadzeni na nim lekarze patrzyli na pierwsze transplantologu serca z ciekawością, zadumali, że zgroza.

Następnego dnia wczesnym rankiem podano oficjalny komunikat o przeszczepieniu serca. W pierwszych doniesieniach prasowych nie mówiono jednak o tym, iż wszczepiono pacjentowi serce szympansa. Dopiero następnego dnia przesłano do prasy sprostowanie. Ku zaskoczeniu Hardy'ego ton komentarzy prasowych był wrocz entuzjastyczny. Pomimo że serce pracowało tylko przez dwie i pół godziny, oczywiście było jedno — otworzono drogę do dalszych prób na człowieku. Spodziewano się, że za Hardy'ego pójdą inni.

Radość jednak była przedwczesna. Wprawdzie prasa podkreślała pozytywną stronę

przedsięwzięcia, lecz środowisko lekarskie oceniło operację z większą rezerwą. Zaczęto snuć rozważania — często prawie historyczne — w tonie — nad moralnym prawem naukowców do ingerowania w nie tylko fizyczną konstrukcję, ale i osobowość człowieka. Mścili się zakoronowani od czasów Arystotelesa poglądy o boskich, nadprzyrodzonych właściwościach serca. Frontalny atak na Hardy'ego przeprowadzono w lutym tego samego roku na VI Międzynarodowym Kongresie Przeszczepień w Nowym Jorku. Zaskoczony nie był. Zdawał się nie zwracać uwagi na niechętny, nawet obraźliwy sposób traktowania go przez innych lekarzy. W swoim wystąpieniu na forum kongresu powiedział m. in.: „Tak, mój pacjent żył krótko. Nie obudził się. Jednakże po raz pierwszy udowodniłem, że serce można przeszczepić i że przeszczepione ponownie zaczyna bić. Jeśli serce zwierzęce bije w człowieku, to tym lepiej będzie biło serce człowieka. Jeśli serce człowieka bije w sercu człowieka, to serce człowieka będzie posiadało tę siłę. Jest to tylko kwestia czasu, który upłynie do chwili, gdy ja lub ponownie przeszczepię serce człowieka. I będzie ono biło nie krótko, ale przez długi okres. Jeśli osiągnę, o czym tak bardzo chciałem, to wszyscy, bardziej niż dotychczas, zajmujemy się nowymi horyzontami przeszczepów serca, to już zbliżyliśmy się do tych horyzontów.

Przeglądając się tym wydarzeniem dzisiaj, w końcu osiemnastych lat XX wieku, wiemy, że James D. Hardy miał całkowitą rację. Pomylił się tylko w jednym. Nie wziął pod uwagę tego, że eksperymenty medyczne, czynione na człowieku, zostaną w Stanach Zjednoczonych — a przecież wyprzedzały one świat o prawdziwy smaczek — wstrzymane na kilka lat. Cios przyszedł z zupełnie nieoczekiwanej strony.

Zadali go lekarze prowadzący badania nad inną zakazaną cywilizacji — rakiem. Od wlewu już lat szukano metody zwalczania tej strasznej choroby. Prowadzono też w klinikach całego świata liczne eksperymenty. Na początku 1964 roku prasa wpadła na trop wstrząsającej afery. Udowodniono, że od pierwszych miesięcy 1963 roku w nowojorskim szpitalu żydowskim lekarze wszczepiali pacjentom komórki zaatakowane nowotworem, a następnie próbować II chorych leczyć. Stwierdzono z całą pewnością, że żaden z „królików doświadczalnych” nie wiedział o tym, iż eksperymenty dotyczą raka!

Wiadomość ta spowodowała falę gwałtownych protestów. Lekarze amerykańskich z tego szpitala porównywano ze zbrodniarzami kierującymi do świadczeń medycznych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Podejrzliwość objęła również pionierów transplantologii. Pod naciskiem opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych praktycznie nie zakazano prób przeszczepiania narządów u człowieka bez wcześniejszego upewnienia się o skuteczność rozwiązania. Między innymi dlatego nikt nie kwapił się, aby pójść śladem profesora Hardy'ego. Nie można mieć wątpliwości, że to gwałtowne wyhamowanie stało się przyczyną, iż sławę pierwszego szczytowego transplantologa serca zdobył nie ktoś z kardiochirurgów amerykańskich, lecz nieznanym nikomu kardiochirurg z Kapsztadu.

Również Boyd Rush nie trafił na czołówki gazet. Na prośbę siostry jego nazwisko zachowano w tajemnicy na wiele lat. O tej faktycznie pierwszej operacji przeszczepu serca, pierwszym kardiochirurgu, który tego dokonał i pierwszym pacjentem przypominano sobie dopiero na przełomie 1987 i 1988 roku.

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

SPORT

Dzisiaj na stadionie Zwierzynieckiego otwarcie

mistrzostw

Najlepsi polscy łucznicy w Krakowie

Dzisiaj o godzinie 10 na stadionie Zwierzynieckim przy al. Puszki w Krakowie nastąpi uroczyste otwarcie jubileuszowych 50. Mistrzostw Polski Seniorów w Łucznictwie. Tuż po zakończeniu uroczystości zawodnicy rozpoczynają walkę o medale. Wczoraj zjechały do Krakowa ekipy uczestniczące w zawodach. Są wszyscy najlepsi w kraju. W godzinach popołudniowych łucznicy przeprowadzili oficjalny trening na stadionie Zwierzynieckim. Z jakimi szansami wystartują zawodnicy naszego regionu? — pytam trenera łuczniczków Nadwiślanu Kraków J. Kowerskiego. „Największe szanse na wywalczenie medala-

lu ma bez wątpienia wykazujący ostatnio wysoką formę Włosk, który broni tytułu mistrzowskiego. Liczą także na dobrą pozycję drugiego miejsca podopiecznego Kalety. Także zawodniczka Nadwiślanu Scibor powinna walczyć o czołowe miejsce. Z zawodników Dąbrowi Dąbrowa Tarnowska znaczącą rolę w mistrzostwach powinni odegrać wśród mężczyzn Kozioł, a wśród kobiet Skrzyski. Z zainteresowaniem oczekiwać będziemy na występ 16-letniej złotej medalistki Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży Jabłonskiej z Kmity Zalewskich”.

Pozostaje tylko zaprosić krakowian na boisko Zwierzynieckiego, gdzie od dzisiaj do niedzieli walczyć będą najlepsi polscy łucznicy. (TG)

Porażka tenisistek stołowych Wandy

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki I ligi tenisa stołowego kobiet. W meczu inauguracyjnym Wanda Kraków przegrała we własnej hali z AZS Gliwice 8:10.

Krakowianki były bliskie zdobycia przynajmniej jednego punktu. Najlepsza zawodniczka Wandy przegrała jeden pojedynek, ulegając Tatarze 1:2. Pechowo przegrała krakowianka Put z Madagaskar 1:2. W ostatnim secie tenisistka Wandy prowadziła już 20:15, jednakże nie potrafiła zdobyć decydującej piłki.

Punkty dla krakowianek zdobyły: Szatkó i Put po 3, Ratowska 1 oraz debel Szatkó — Ratowska. Dzisiaj rewanz o godzinie 16. (tg)

„Europa 86”

Dzisiaj rozpoczyna się X Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Juniorów „Europa 86”, którego organizatorem jest KOZPN. W zawodach weźmie udział 6 zespołów. W pierwszej grupie grać będą: Union Berlin, Łódź i Kraków, a w drugiej grupie: Inter Bratysława, Katowice i reprezentacja Polski.

Program turnieju na dzisiaj: Union — Łódź (boisko Gości-bi Sulikowice), Inter — Katowice (boisko Dąbni Mysłenice). Obydwa mecze rozpoczną się o godzinie 16.30.

Zakończenie turnieju nastąpi w niedzielę. (tg)

(ANS)

W kilku wierszach

(tg) ● W meczu piłkarskim młodzieżowych reprezentacji Polski i CSRS rozegranym na stadionie w Rybniku padł wynik bezbramkowy.

● W czwartej serii spotkań o mistrzostwo I ligi RPN, grali przeciwko sobie dwaj nasi piłkarze Okoński — w barwach Hamburger SV i Smolarek w drużynie Eintracht Frankfurt. W spotkaniu, rozegranym w Hamburgu zwyciężył HSV 2:0. Porażki doznał zespół Wójcickiego i Buncola — FC Homburg, przegrywając z Borussia w Dortmundzie 0:3.

● Znakomity bieg Edwina Mosesa na 400 m przez płotki był wydarzeniem mityngu lekkoatletycznego w Lozannie 31-letni Amerykanin odniósł kolejne, 118 zwycięstwo, co jest wyczynem bez precedensu, a ponadto uzyskał najlepszy w tym roku wynik na świecie — 47,38.

▲ W drugim dniu spotkań eliminacyjnych mistrzostw świata w siatkówce kobiet doszło do sporej niespodzianki. W meczu grupy „B” zespół NRD pokonał reprezentację ZSRR 3:2 (12:15, 10:15, 15:11, 15:6, 15:9).

Turniej koszykarek w hali Hutnika

Jutro w hali Hutnika rozpocznie się turniej koszykarski kobiet, w którym wezmą udział 4 zespoły: Wisła, Korona Kraków, AZS Katowice i Hutnik. W piątek rozpoczną się mecze o godz. 17. (t)

KS Zwierzyniecki zaprasza

(g) KS Zwierzyniecki zaprasza dzieci w wieku 8—10 lat do szkółki tenisowej. Informacji udziela klub codziennie od godz. 16—18.

Express Lotek

6, 23, 24, 35, 42.

Super Lotek

1, 10, 21, 22, 28, 45, 48.

(tg)

ENCYKLOPEDIA SPORTU

PIŁKA NOŻNA

(9)

VII Mistrzostwa Świata (30 V—17 VI) 1962 r. — Chile. Do mistrzostw zgłoszyły się 52 drużyny, lecz ostatecznie w eliminacjach wzięło udział 49 zespołów. Finałową szesnastkę, podobnie jak podczas poprzednich mistrzostw, podzielono na 4 grupy, z których po 2 kwalifikowały się do dalszych gier prowadzonych już systemem pucharowym. półfinały: Brazylia — Chile 4:2, CSRS — Jugosławia 3:1, mecz o III miejsce: Chile — Jugosławia 1:0. finał: Brazylia — CSRS 3:1 (1:1), sędzia: Łatyszew (ZSRR) bramki: Amarildo, Zito i Vava dla Brazylii oraz Masopust.

Brazylia: Gilmar — D. Santos, N. Santos, Zito, Mauro, Zozimo, Garrincha, Didi, Vava, Amarildo, Zagalo. CSRS: Schroif — Tichy, Novak, Pluska, Populhar, Masopust, Pospischal, Scharer, Kadraha, Kvasniak, Jelinek. Podczas całego turnieju finałowego zdobyło łącznie 69 goli (54 piłkarzy) a najlepszymi strzelcami byli: Garrincha i Vava z Brazylii, L. Sanchez (Chile), Jerković (Jugosławia), Albert (Węgry) i W. Iwanow (ZSRR) — wszyscy po 4 bramki.

VIII Mistrzostwa Świata (11—30 VII) 1966 r. — Anglia. Do udziału w eliminacjach zgłosiło się 71 krajów, wystartowały jednak tylko 53. Rozgrywki finałowe pomiędzy 16 drużynami wyłonionymi z eliminacji przeprowadzono w taki sam sposób jak podczas poprzednich mistrzostw. półfinały: Anglia — Portugalia 2:1, RFN — ZSRR 2:1, mecz o III miejsce: Portugalia — ZSRR 3:1. finał: Anglia — RFN 4:2 (2:2, 1:1) po dogrywce.

sędzia: Djenst ze Szwajcarii, bramki: Hurst — 3 i Peters dla Anglii oraz Haller i Weber.

Anglia: Banks — Cohen, J. Charlton, Wilson, Moore, Stiles, R. Charlton, Ball, Hunt, Hurst, Peters.

RFN: Tilkowski — Höttinger, Schulz, Weber, Schnellinger, Beckenbauer, Overath, Haller, Seeler, Held, Emmerich.

Podczas turnieju finałowego zdobyto 89 goli (45 piłkarzy) a najwięcej bramek zdobyli: Eusebio Ferreira da Silva (Portugalia) — 9, Haller (RFN) — 6 oraz Hurst (Anglia), Beckenbauer (RFN), Bene (Węgry) i Porkujan (ZSRR) po 4.

IX Mistrzostwa Świata (31 V—21 VI) 1970 r. — Meksyk. Do udziału w eliminacjach zgłosiło się 70 zespołów i wszystkie wystartowały.

Rozgrywki finałowe z udziałem 16 najlepszych drużyn przeprowadzono podobnie jak na poprzednich mistrzostwach.

półfinały: Brazylia — Urugwaj 3:1, Włochy — RFN 4:3 (1:1, 1:0) po dogrywce.

mecz o III miejsce: RFN — Urugwaj 1:0. finał: Brazylia — Włochy 4:1 (1:1), sędzia: Glückner (NRD).

bramki: Pele, Gerson, Jairzinho i Carlos Alberto dla Brazylii oraz Boninsegna.

Brazylia: Felix — Carlos, Alberto, Brito, Piazza, Everaldo, Clodoaldo, Gerson, Rivelino, Jairzinho, Tostao, Pele.

Włochy: Albertosi — Burgnich, Facchetti, Cera, Rosato, Bertini (Juliano), Domenghini, Mazzola, de Sisti, Boninsegna (Rivera), Riva.

Brazylijczycy, którzy trzeci raz zdobyli tytuł mistrzów świata (1958 r., 1962 r. i 1970 r.), otrzymali na własność złotą statuetkę Nike, stanowiącą główną nagrodę dla zwycięzców.

Uwaga! Falszwyw SELEKTOL SUPER PLUS!

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

sprowadzić się wtedy po 1 litrze dla jednego kupującego. Ale choć zrobienia „szmalu” przez giełdowych handlarzy jest przemożna... Dowiedzieliśmy się, że coraz częściej w punktach wymiany oleju ten dostarczony przez klienta — choć w firmowym złotym opakowaniu SELEKTOL SUPER PLUS — okazuje się zgoła innym olejem, zbyt rzadkim, o podejrzanych właściwościach. I jest to olej zakupiony w innych źródłach niż stacje CPN. Okazuje się, że wyrzucane przez automobilistów opakowania po SELEKTOLU SUPER PLUS są skrupulatnie zbierane — z korzyścią dla ochrony środowiska — przez spryciarzy, których łatwo określić mianem fałszerzy, napełniane zwykłym olejem i taka właśnie mikstura sprzedawana jest na giełdach i okazynie gdzie się da.

„Powie ktoś — przecież zamknięcie butelki oleju nie jest w tym przypadku oryginalne. Ale już nawet początkujący automobilista wie, że takie zamknięcie łatwo jest otworzyć bez uszkodzenia i równie łatwo nałożyć na butelkę z fałszywym olejem. Potem zaś na temat jakości SELEKTOLU SUPER PLUS zdania są podzielone, chociaż nie ma pewności, czy ci, którzy są zeń niezadowoleni, naprawdę kupili olej tej marki.

A zatem UWAGA! Falszwyw SELEKTOL SUPER PLUS krąży na motoryzacyjnym rynku. Nie kupujemy oleju na giełdzie i w innych podejrzanych źródłach! Naprawa silnika zniszczonego przez fałszowany olej jest niezwykle kosztowna. (wam)

2208 marek na odnowę Krakowa

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zali oni dar towarzyszy — czek na sumę 2208 marek z przeznaczeniem na odnowę zabytków miasta.

Krakowem, jak poinformowali goście, zainteresowano się w 1983 r., gdy urządzono wystawę szopkę. Wówczas, wystawiający skarbkę, rozpoczęli akcję na rzecz odnowy zabytków miasta. O ich wartość uświadamiali następne wystawy: w bibliotece miejskiej pokazano stary Kraków w fotografii, zaś z magistratem Bielefeldu zorganizowano wystawę medalii. Ukoronowaniem działalności stała się aukcja książki notabla bienniale, której odbędzie poprowadził Poeschel Werner. Właśnie głównie z niej pochodzi pieniądze przekazane wczoraj w darze.

Akcja na rzecz odnowy zabytków Krakowa — jest jedną z wielu form działalności Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Bielefeld. Główny cel — jak sobie stawia to aktywne poparcie układu PRL—RFN w sprawie uznania oraz nie naruszania granic państwo-

wych, propagowanie kultury polskiej itp. Przeciwdziała się odwrotnym żądanom ziemiokostw. Ostatnie członkowie towarzyszywa wystawą list protestacyjny na zlot śląskich ziemiokostw w Hanowerze. Propagują polskie filmy, polską sztukę. Inspirują miejscową prasę do podejmowania polskich spraw. Towarzystwo działa od 1971 r. Przewodniczący poseł do Bundestagu z ramienia SPD — Kurt Vogelsang.

W najbliższym czasie towarzyszywa zamierza urządzić polskie dni w Bielefeld, kontynuować aukcje grafiki na rzecz odnowy Krakowa oraz rozszerzyć akcję propagandową-informacyjną. Przygotowuje również wystawę malarstwa dla krakowskiego BWA.

W swej działalności ogromną wagę przywiązuje do bezpośrednich kontaktów z Polakami. Wstrząsające wrażenie wywarł na gościach pobyt w b. oświecimskim obozie koncentracyjnym. Są zaskoczeni rozmachem prac rewolucyjnych w Krakowie. Ujęła ich nasza gościnność. Owocem pobytu delegacji będzie m. in. kolejna wystawa w Bielefeldzie, dokumentująca odbudowę Krakowa. (wok)

KURSY

języków obcych

- angielski
- niemiecki
- francuski
- I, II, III i IV semestr

gastromoniczne

- kelnera-bufetowego
- kierownika sali
- gastronomicznego
- kucharsza

przygotowujące do wykonywania zawodu, czeladnicze i mistrzowskie.

Wpisy przyjmuje i informację udziela Sekretariat Krakowskiego Uniwersytetu Robotniczego ZSMP Kraków, ul. Długa 65, tel. 33-51-80, w godz. 9-17.

K-7675

NAUKA

KRAKOWSKI Ośrodek Taneczny zaprasza po wakacjach na kursy tańca towarzyskiego dla początkujących i zaawansowanych. Informacje i wpisy: ul. Bogusławskiego 7/4, w godz. 9-15, w soboty godz. 9-14, tel. 22-63-94.

KUPNO

AMERYKANSKI lub sportowy samochód — kupię. — Tel. 37-28-16 (8-13).
MERCEDESA, lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte — kupię. Oferty 30229 „Prasa” Kraków, Wiślna 1.

Uwaga!

Zapraszamy do nowo otwartego Ośrodka Mikrokomputerowego

KURSY

obsługi i użytkownika mikrokomputerów

UNIPOLBRI 2086

SPECTRUM PLUS

I st. — dla początkujących

II st. — nauka programowania w języku BASIC

III st. — programowanie w języku wewnętrznym mikroprocesora Z-80

Informacje i wpisy: Zakład Doskonalenia Zawodowego Kraków, ul. Długa 38, tel. 66-10-88, w godzinach 8-17.

K-7947

NIERUCHOMOŚCI

1 HA, budynki drewniane, blisko Dębicy — sprzedam. Wiadomość Dębica, Świerczewskiego 13/27.

MAŁE gospodarstwo rolne z zabudowaniami, na południe od Krakowa — kupię. Oferty 30373 „Prasa” Kraków, Wiślna 1.

GOSPODARSTWO do 1 ha, w kolonii z zabudowaniami (w tym centralne), ewentualnie dom z sadem — ziemia kl. II-III — plonie sprzedam. Piotr Bryła — 28-903 Sokolina 1, woj. kieleckie.

ZAKŁAD

DOSKONALENIA

ZAWODOWEGO

w Tarnowie

organizuje

KURSY

— palaczy o.s. i kotłów wysokoprężnych

— obsługi wózków akumulacyjnych

— RTV I, II stopnia

Informacje i wpisy: Tarnów, Dzierżyńskiego 6, tel. 22-16-61, w godzinach 7-15.

K-7948

USŁUGI

PRZECIWWŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi z tapicerką wykonaniem, montaż zamków i inne usługi. Kachnarz, tel. 44-66-63. g-34145

PRZECIWWŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi z tapicerką wykonaniem, montaż zamków i inne usługi. Pindel, tel. 34-39-87. g-30182

ŻALUZJE aluminiowe — Jezierzycki, tel. 22-56-43, 8-10. g-30031

PLUSKWI, pruski ciepły. Juchniewicz, tel. 48-58-77, od 15.

SEYFO

tel. 33-96-32

wprężenie polca

KOMFORTOWE

WYCIĄGANIE

I ZABEZPIECZANIE

DRZWI

Konkurencyjne ceny, wysoka jakość, krótkie terminy, gwarancje, rachunki.

RÓŻNE

BIHOROSKOP zgodności partnerskiej biorytmu. Przyzyskując dwie daty urodzenia bliskieciennie otrzymasz kolorowy wydruk komputerowy „Biorest”. 78-600 Wałcz, skr. 91. K-6699

PRZETARGI

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Tarnowie, ul. Okrzeja 9 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIE-OGRAŹCZONEGO sprzeda samochodów osobowych marki Polski Fiat, typ 125p/1500, nr rej. TAR-398E, rok produkcji 1978, stopień zużycia 76%. Cena wywoławcza wynosi 177.600 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1988-09-18 o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić w kasie WPK Tarnów wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku nie dościsła do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu, o godz. 12.

Pojazd można oglądać codziennie, z wyjątkiem świąt i wolnych sobót w godz. od 7 do 14 na terenie zajezdni WPK Tarnów.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7855

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Kraków, plac Bohaterów Getta 11 sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRAŹCZONEGO następujące samochody:

1. Fiat 125p-combi, nr rej. KRB-182U, nr inw. 537, rok prod. 1980, nr silnika 725473, nr fabr. 00994608, stopień zużycia 53 proc., cena wywoławcza 452.430 zł

2. Syrena R-20, nr rej. KRC-598K, nr inw. 299, rok prod. 1974, nr silnika 198415, nr fabr. 270619, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 86.250 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 23 września 1988 r. o godz. 9 w Zakładzie Sprzętu i Transportu w Krakowie, ul. Mierzeja Wiślna 8 (Rybitwy).

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w dni robocze w kasie przedsiębiorstwa, Kraków, pl. Boh. Getta 11 najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. 12-14.

Samochody można oglądać w dniach od 15 do 19 września, w godzinach 12-14 w miejscu:

— poz. 1 Kraków, pl. Boh. Getta 11 — garaż

— poz. 2 Kraków, ul. Mierzeja Wiślna 8

W przypadku nie dościsła do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym miejscu i o tej samej godzinie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-6875

FABRYKA MASZYN ODLEWNICZYCH

w Krakowie, ul. Cystersów 16

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na bardzo korzystnych warunkach

- ▲ tokarzy, wykończarzy, frezerów
- ▲ ślusarzy maszynowych, narzędziowych i remontowych
- ▲ spawaczy elektrycznych i gazowych
- ▲ suwnicowych względnie suwnicowe
- ▲ hydraulików
- ▲ blacharza-dekarsa
- ▲ malarza i lakiernika
- ▲ stolarzy
- ▲ palaczy kotłów wysokoprężnych i pomocników palacza
- ▲ pracowników obsługi pł. tarczowych do metalu
- ▲ pracowników do obsługi łożyskowni
- ▲ kierowców wózków akumulacyjnych i spalinyowych
- ▲ sprzątaczkę wydziałową
- ▲ techników elektryków i mechaników
- ▲ specjalistów ds. zaopatrzenia

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Służby Pracowniczej Kraków, ul. Cystersów 16, tel. 11-10-33, wewn. 126 w godz. od 8 do 14.

Zakład posiada bufet, stołówkę, zakładową służbę zdrowia, dwa ośrodki wczasowe.

Zakład wypłaca deputat węglowy, dodatki za staż pracy, nagrody jubileuszowe oraz premie motywacyjne.

K-7871

Kurs jazdy konnej

dla licealistów

w terminie od 22.09. do 22.11.1988 r.

w cenie 7000 zł

Wpisy od 1 do 21 września br., w poniedziałki i środy w godz. 18-20 w Akademickim Ośrodku Jeździeckim Kraków, ul. Niezapominajek 1.

Dojazd z Cichego Kąca autobusami linii 102 i 152.

dla studentów

Akademia Jeździecka w ciągu roku akademickiego.

Wpisy od 1 do 31 października 1988 r.

K-7989

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

w Tarnowie

zawładania swoich członków zamieszkałych na terenie gmin: Bolesław, Ciekowice, Dąbrowa Tarnowska, Gręboszów, Gromnik, Lisia Góra, Miedzychów, Olesno, Pleśna, Radgoszcz, Radłów, Ryglisz, Rzepiennik, Skrzyszów, Szczucin, Sierżyno, Tarnów, Tuchów, Wierzchosławice, Wietrzykowice, Zabno, którzy zaprzestali produkcji i dostaw mleka do Spółdzielni lub zmienili adres zamieszkania o konieczności pisemnego zgłoszenia do 31 października 1988 r. zwrótu należnych im udziałów członkowskich. Nie zgłoszenie się w podanym terminie spowoduje wykreślenie z rejestru członków zgodnie z §21 Statutu Spółdzielni.

ZARZĄD

KRAJOWE BIURO ORGANIZACJI OBROTU

I PRODUKCJI DROBIARSKIEJ „DROBIARZ”

Oddział w Tarnowie

kupi

od instytucji państwowych lub osób prywatnych

— budynek, mieszkanie z przeznaczeniem na pomieszczenia biurowe na terenie miasta Tarnowa

— pomieszczenia magazynowe o powierzchni ok. 400 m²

Oferty kierować pod adresem: „Drobiarz” 83-100 Tarnów, ul. Brodzińskiego 15, tel. 21-87-69.

K-6822

KRAKOWSKA DYREKCJA INWESTYCJI

Oddział III w Krakowie

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na korzystnych warunkach

— inspektorów nadzoru

— specjalistów do działu kosztów

— specjalistów do działu dokumentacji

— specjalistów do działu zaopatrzenia

Osobiste zgłoszenia przyjmuje i udziela szczegółowych informacji o warunkach pracy i wynagrodzenia Dział Organizacji i Służb Pracowniczych KDI O/H Kraków, ul. Przy Rondzie 25, tel. 11-20-64 lub 11-17-54, wewn. 25.

K-7384

OKRĘGOWY URZĄD MIAR

w Krakowie

zatrudni

na korzystnych warunkach

— starszego inspektora z wyższym wykształceniem technicznym

— absolwentów średnich szkół technicznych i ogólnokształcących

— maszynistów

— gościn

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Referacie Osobowym Urzędu, ul. Krupnicza 11, I p., tel. 22-26-11, 22-18-67.

K-7844

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

CERAMIKI BUDOWLANEJ

Kraków, ul. Bratysławska 5, tel. 33-09-59

SPRZEDA

odbioremcom społecznym oraz indywidualnym

PUSTAKI

ceramiczne ściennie szczelinowe SZ-188

o wymiarach 288×188×188 mm

Przy sprzedaży udziela się obecnie 10 proc. bonifikaty.

Sprzedaż pustaków prowadzi punkt sprzedaży przy Cegielni KPCB w Nowej Hucie — Zosiawicach, ul. G. Morcinka, tel. 44-72-89.

Przy zakupie pustaków SZ-188 jest możliwość nabyć również określonych ilości cegieł kratówek, dziurawki oraz pełnej.

Pustak ceramiczny kl. — 150 cena detaliczna z 10% bonifikatą 83,30 zł — cena zbytu z 10% bonifikatą 78,50 zł za 1 szt.

K-7366

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI

MASZYNAMI BUDOWNICTWA

„BUDOPOL”

Mińsk Mazowiecki

Zakład Gospodarki Maszynami w Krakowie

ul. Dobrego Pasterza 122

ZATRUDNI ZARAZ:

- z-cę kierownika zakładu ds. eksploatacji — inż. mechanik
- kierownika magazynu — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne, techniczne lub średnie ogólne + kursy zawodowe
- mistrza ds. sprzętu i transportu — dyspozytor — inżynier względnie technik mechanik
- kasjerkę — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub ogólne
- kierowców
- mechaników samochodowych
- operatorów betonolizatorów
- operatorów spycharek
- operatorów żurawi wleczowych
- malarza samochodowego
- robotników transportowo-magazynowych

Zakład zapewnia wynagrodzenie wg zakładowego systemu wynagradzania.

Istnieje możliwość korzystania z wczasów krajowych i zagranicznych i kolonii dla dzieci.

Dla zamiejscowych możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym.

Zgłoszenia kandydatów telefonicznie pod nr tel. 11-64-43, 11-92-85 lub osobiście: Kraków, ul. Dobrego Pasterza 122, w godz. 7-15.

K-7327

GS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

w Kłaju

zatrudni pilnie

na korzystnych warunkach

- ◆ kierownika do nowo otwartej piekarni w Kłaju
- ◆ wykwalifikowanych piekarzy
- ◆ pracowników niewykwalifikowanych celem przuczenia w zawodzie piekarz

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. K-7564

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA

Oddział w Krakowie

zatrudni pracowników

— do bezpośredniej obsługi klientów rachunków walutowych oraz w innych komórkach organizacyjnych i kasach walutowych.

Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe.

Wynagrodzenie miesięczne uzależnione od stażu pracy oraz posiadanych kwalifikacji.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Spraw Pracowniczych, Kraków, Rynek Gł. 31, pokój 28, tel. 22-66-62 w godz. 8-15.

K-6337

OŚRODEK REMONTOWO-BUDOWLANY

LASÓW PAŃSTWOWYCH

w Bochni, ul. Partyzantów 16B

prowadzący budowy na terenie:

— woj. krakowskiego, w Myślenicach-Stróżu

— woj. tarnowskiego, w Bochni

— woj. nowosądeckiego, w Gorlicach

ZATRUDNI

pracowników w zawodach budowlanych:

- ◆ murarzy
- ◆ tynkarzy
- ◆ zbrojarzy
- ◆ betoniarzy
- ◆ cieśli
- ◆ pomocników w.w. branż

oraz

◆ robotników drogowych

Wynagrodzenie wg zmodyfikowanego systemu wynagrodzeń oraz inne świadczenia wynikające z tytułu „Karty Pracownika Budownictwa”.

Zakład zapewnia pomoc w realizacji budownictwa indywidualnego w zakresie materiałowo-sprzętowym oraz korzystne warunki socjalno-bytowe.

W perspektywie istnieje możliwość otrzymania mieszkania zakładowego.

K-7640

PRZEDSIĘBIORSTWO

BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

„BUDOSTAL-4”

w Dąbrowie Górniczej

zatrudni

— absolwentów Wydziału Budownictwa Lądowego wyższych uczelni politechnicznych

Wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagradzania.

Informacji udziela Dział Zatrudnienia Plac i Szkolenia, tel. 64-25-80.

K-633

PKP

REJON PRZEWÓZÓW KOLEJOWYCH w Krakowie,

ul. Mogiła 1

przyjmie natychmiast

na bardzo korzystnych warunkach płacowych, pracowników na stanowiska:

- DYŻURNY RUCHU
- KONDUKTOR
- OPERATOR WAGONOWY
- KASJER BILETOWO-BAGAZOWY
- ZWROTNICZY
- STRAŻNIK SOK
- MANEWROWY

ZAPewnIA SIĘ:

- pełny zakres świadczeń przysługujących pracownikom PKP
- bilety bezpłatne dla pracowników i członków ich rodzin
- deputat węglowy
- umundurowanie służbowe lub ekwiwalent pieniężny
- bezpłatną opiekę lekarską
- pracownikom zamiejscowym zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Blizszych informacji o warunkach pracy i wynagrodzeniu udziela i zgłoszenia przyjmuje RPK Kraków, ul. Mogiła 1, tel. 22-70-22 wewn. 55-27 oraz Wydział Zatrudnienia, ul. Sebastiana 11, pokój nr 9. K-5353

W związku z rozwojem

PRZEDSIĘBIORSTWO ZMECHANIZOWANYCH

ROBOT INŻYNIERYJNYCH

w Krakowie

ZATRUDNI

◆ instruktorów praktycznej nauki zawodu w specjalnościach:

- ślusarz spawacz
- mechanik maszyn budowlanych
- mechanik pojazdów samochodowych

ponadto

- ◆ tokarzy
- ◆ frezerów

Przedsiębiorstwo gwarantuje bardzo korzystne wynagrodzenie wg nowego zakładowego systemu wynagradzania.

Dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych zapewnia możliwość korzystania ze stołówek i bufetu oraz z wczasów i kolonii krajowych i zagranicznych.

Dowóz do pracy autobusami zakładowymi.

Chećni do pracy proszeni są o zgłaszanie się w Dziale Kadr i Szkolenia w Krakowie, ul. Plk. Dąbka 2, tel. 55-33-12, 55-30-88, wewn. 138 lub 320.

Dojazd tramwajami 3, 6, 13, 9, 24 do ul. Wielickiej a następnie autobusami 108, 147, 158 lub bezpośrednio z pl. Boh. Getta autobusami nr 108, 157, 158.

K-7490

PP „POLMOZBYT”

w Rzeszowie

— informuje PT Klientów, że w Sklepie Nr 22 w Przeworsku, ul. 25-lecia PRI, tel. 24-80 w godz. 8-18 uruchomiono sprzedaż części zamiennych do samochodu ciężarowego „Robur”.

Zapraszamy do skorzystania z nowej oferty handlowej. K-7274

